Arkusz I.

Nr 265. Dnia 30 listopada. Piątek. Dnia 18 (30) listopada 1877 r.

Na Prowincji i w Cesarstwie wynosi rocznie rubli sr. 8 (w tem mieści się opłata pocztowa za przesyłkę rs. 1 kopiejek 90, oraz za opakowanie i ekspedycję rs. 1 kopiejek 80).
Prenumerata przyjmuje się rocznie, półrocznie i kwartalnie.
Rękopisma nadsyłane do Redakcji nie zwracają się.

KURJER WARSZAWSKI.

ROK PIĘĆDZIESIĄTY SIÓDMY.

Prenumerata „Kurjera Warszawskiego,“ wynosi w Warszawie rocznie rs. 4 kop. 80, półrocznie rs. 2 k. 4,0 kwartalnie rs. 1 k. 20, miesięcznie kop. 40, za odnoszenie do domów dopłaca się kop. 5.
Numer pojedynczy w Kantorze Redakcji kop. 5.
Redakcja otwarta od 11-tej rano do 2-giéj po południu.

Dziś: S. Andrzeja Apostoła.
Jutro: Ś. Eligiusza Biskupa.
Niedziela: Ś. Bibjanny Panny.
Poniedziałek: Ś. Franciszka Ksawerego.

Wschód słońca o godzinie 7 minut 48 | Długość dnia godzin 8 minut 1
Zachód „ „ 3 „ 49 | Ubyło „ „ 8 „ 41

Adres Redakcji „Kurjera Warszawskiego:“ Plac Teatralny Nr 5, dom W. L. Zabłockiej.

Wtorek: S. Barbary Panny Męczenniczki.
Środa: ŚŚ. Sabby Opata i Piotra Chryzol.
Czwartek: Ś. Mikołaja Biskupa.
Piątek: Ś. Ambrożego Biskupa.

— W dniu jutrzejszym, jako w pierwszą sobotę rozpoczynającego się miesiąca, w kościele Opieki św. Józefa, na Krakowskiem-Przedmieściu (wprost ulicy Królewskiej) przypada dopołudniowe uroczyste nabożeństwo Matek Chrześcijańskich; — pojutrze zaś, jako w pierwszą niedzielę nowego miesiąca, odbywać się będzie w tymże kościele takież nabożeństwo ku czci Najsłodszego Serca Pana Jezusa, z wystawieniem Najświętszego Sakramentu, kazaniem i procesją.

— Pojutrze też rozpoczynamy adwent, z łacińskiego *Adventus* (przyjście). Jestto czas wyobrażający epokę oczekiwania na przyjście Mesjasza, to też Kościół święty przygotowuje w tym czasie lud wierny na przyjście Zbawiciela.

Czas adwentu bywał rozmaicie oznaczany. Dawniej obchodzono go u nas dni 40 i dla tego czterdziestnicą był zwany. Dziś, z wyłączeniem tylko niektórych zakonów surowszej reguły, adwent rozpoczyna się od niedzieli najbliższej uroczystości św. Andrzeja Apostoła, przypadającej 30 listopada. Niedziel adwentowych jest cztery, na pamiątkę tylu tysięcy lat, które upłynęły od stworzenia świata do Narodzenia Chrystusa Pana.

Czas ten jest czasem pokuty, ztąd też wierni katolicy obowiązani są zachowywać post trzy dnie w tygodniu, t. j. w środę, piątek i sobotę, a oprócz tego począwszy od dnia jutrzejszego wieczorem, aż do uroczystości *św. Trzech Króli* włącznie, Kościół Boży zabrania błogosławieństwa związków małżeńskich i obchodów weselnych.

Nabożeństwa odbywają się w ornatach barwy pokutnej, oraz z wyłączeniem hymnu radosnego: „Gloria in excelsis Deo“, tak jak w czasie wielkiego postu.

W kościele naszym adwent uświęcony jest właściwem nabożeństwem *Roratami* zwanem, a przypominającem pobożne westchnienia patrjarchów i proroków starego zakonu o rychłe urzeczywistnienie obietnicy Bożej względem przyjścia oczekiwanego Zbawcy Świata. Jestto Msza śpiewana przed świtaniem na cześć Boga-Rodzicy, zaczynająca się od słów „Rorate coeli“ („Niebo spuście rosę“). Epistoła tej Mszy św. wziętą jest z Izajasza proroka: „Oto Panna pocznie i porodzi Syna i nazwanem będzie imię jego „Emanuel“ („Bóg z nami“). W niedzielę i święta nabożeństwa te połączone są z kazaniami.

W czasie tej Mszy św. goreje na ołtarzu siedm świec jak w starym zakonie przed przyjściem Chrystusa Pana. Zanim zaświtał dzień wieczny zbawienia, świecznik siedmioramienny rozlewał światło przed zasłoną świętego przybytku w kościele jerozolimskim. Dziś świeca siódma wyższa nad inne, umieszczona na środku ołtarza, wyobraża Najświętszą Pannę jako jutrzenkę, za którą przybyć miało słońce sprawiedliwości, Syn Jej Jezus Chrystus.

Z Adwentem też rozpoczyna kościół święty rok nowy kościelny jako od epoki będącej źródłem tajemnic świętych odnoszących się do odkupienia rodu ludzkiego.

— **Jej Cesarska Wysokość Wielka Księżna Marja Pawłówna, 12 (24) b. m. o godzinie czwartej minut trzydzieści pięć z rana, powiła szczęśliwie Syna, któremu przy modlitwie świętej nadano imie Borys.**
(Dz. Warsz.).

— Najjaśniejszy Pan, w nagrodę odznaczającego się męztwa i waleczności, okazanych w bitwach z turkami w Turcji azjatyckiej przez pułkownika pułku huzarów lejb-gwardji Jego Cesarskiej Mości, księcia Konstantego Piotrowicza Oldenburskiego, 2-go listopada r b., Najmiłościwiej raczył udzielić mu order św. Włodzimierza klasy 4 tej z mieczami i kokardą. (Dz. W.).

— *Rada Miejska Warszawska Dobroczynnności Publicznej*.— W wykonaniu zapisu zmarłego Leona Levenberga bankiera warszawskiego, w roku przyszłym 1878, procent od legowanego kapitału rs. 4000, czyli rs. 200, ma być przyznany tytułem wsparcia jednemu z podupadłych kupców lub rzemieślników wyznania mojżeszowego, moralnego prowadzenia, z pierwszeństwem dla krewnych zapisodawcy lub pierwszej żony jego.

Osoby pragnące współubiegać się o pozyskanie powyższego wsparcia, obowiązane nojpóźniej do dnia 19 (31) stycznia 1878 roku wnieść o to podanie do Rady miejskiej z dołączeniem następujących dowodów:

a) świadectwo o należeniu do zgromadzenia kupców albo do rzemieślniczego cechu.

b) świadectwa dwóch właścicieli nieruchomości poświadczonego przez właściwą władzę policyjną o wyznawaniu wiary mojżeszowej, o nienagannem prowadzeniu i biednem położeniu z wymienieniem ilości dzieci, ich wieku, a także lat wieku samego proszącego,—nadto:

c) krewni zapisodawcy lub też pierwszej żony jego obowiązani przedstawić odpowiednie dowody takowego pokrewieństwa.

Wypłata przyznanego wsparcia nastąpi w rocznicę śmierci zapisodawcy, to jest w dniu 17 lutego (1 marca) 1878 r.

Członek zarządzający czynnościami Rady *K. Puchalski*.
Sekretarz Rady *J. Magnuski*.

MISCELLANEA WOJENNE.

Z Nikopolisu piszą do wiedeńskiej *Pressy*, iż rumuni ostatecznie urządzili tam wielki skład żywności, tak iż w razie ponownego zerwania mostu, zapasy nagromadzone wystarczyłyby na zaopatrzenie nie tylko tamtejszej załogi, ale całej armji rumuńskiej pod Plewną najmniej na dni czternaście.

Jak długo jeszcze ks. Karol ze swojem wojskiem pozostanie w Bulgarji, trudno to oznaczyć,—zdaje się wszelako, że armja rumuńska powroci dla strzeżenia brzegów Dunaju, skoro tylko wypełni pod Plewną swoje zadanie. Tak przynajmniej z pozorów wnioskować można, pomimo tego, iż jedna brygada operuje wspólnie z korpusem jen. Gurki a kawalerja przydzielona jest w części do oddziału jen. Łaszkarewa. Względem powrotu rumunów ma się Bratiano z ks. Gorczakowem udać do Poradimu, aby tam w głównej kwaterze tę sprawę głębiej rozważyć.

Z powrotem wojsk nie skończy się jeszcze udział rumunów w wojnie rossyjsko-tureckiej; wszakże to Tureja wypowiedziała wojnę ks. Karolowi,—przeto też bez formalnego zawarcia pokoju nie mogą się rumuni cofnąć z placu boju, a przecież osobnego traktatu Porta z Rumunją teraz już spisywać nie będzie. Ile jeszcze wody upłynie w Dunaju, zanim do tego przyjdzie, Bóg to jeden wie tylko.

Jenerał Stolipin zakwaterował się w konaku Hassana-baszy i nie robi żadnych przygotowań do wymarszu. Zadaniem jego jest nie tylko strzeżenie tej pozycji i przyczułka mostowego, ale też czuwanie, aby po za plecami armji nie tworzyły się bandy baszybuzuków z pozostałej tu jeszcze ludności tureckiej i tatarskiej.

Nie byłoby to zadanie tak uciążliwe, gdyby nie beznstanne alarmy bulgarów, którzy wszystko widzą w rozmiarach nad wyraz powiększonych. Słuchając ich wieści. trzebaby chyba przypuścić, że dla utrzymania porządku w okolicy koniecznym jest cały korpus przynajmniej na straży, bo przestraszonemi oczyma widzą oni ciągle bandy baszybuzuków w sile 1000 często i 10000 ludzi. Sami donosiciele nie zastanawiają się nad nieprawdopodobieństwem takich pogłosek.

Jen. Stolpin nie dowierza też im zbyt wiele. Każdego pogodnego dnia na placu przed konakiem wygrywać każe kapeli wojskowej całemi godzinami, ku uciesze mieszkańców miasta, pomiędzy którymi i turków nie mało się znajduje.

Najlepiej na tem wychodzą uliczniey tureccy, którzy wynajmują się za poganiaczy osiołków, droga bowiem do twierdzy idzie pod górę i komu tylko starczy na tyle — ten nie odmawia sobie wygodnej przejażdżki nadłuugochym ramaku. Pomiędzy pozostałymi tu turkami a ludnością bulgarską zawiązują się znowu zgodne i znośne stosunki.

* * *

Gazeta Ryzka opisuje pobyt w Rydze pięciu zabranych pod Karsem oficerów sztabowych do niewoli.

LUDY DZIKIE
W ZETKNIĘCIU Z CYWILIZACJĄ.

(Fragment osnuty na tle stosunków afrykańskich).

przez

Dra ANTONIEGO REMANA.

(Dalszy ciąg. — Zobaczyć Nr 264)

Na wyższym stopniu rozwoju stoją ludy pasterskie, a do takich należą hotentoci. Są oni bardzo blizko spokrewnieni z buszmanami, budowa ciała, barwa skóry, postać wiosów i wszystkie znamiona fizyczne, cechujące buszmanów, napotykamy i u hotentotów. Pod względem fizycznym różnią się oni od buszmanów jedynie lepszym wzrostem, a z resztą sposobem życia i językiem. Języki obu tych ludów, posiadają co prawda jednę wspólną cechę w dziwacznych głosach mlaskających, któremi wyróżniają się od wszystkich innych języków, ale język hotentotów ma tych właśnień znacznie mniej, jest więcej wygładzonym i odznacza się bogactwem form, jakich nie posiada język buszmański.

Hotentoci byli od niepamiętnych czasów ludem pasterskim, a pierwsi przybysze z za morza znaleźli ich w posiadaniu bogatych trzód bydła rogatego. Nie gardzili oni co prawda pożywieniem roślinnem, a kobiety ich trudniły się również zbieraniem owoców i korzeni, ale mleko krów stanowiło zawsze główną część ich pożywienia i zabezpieczało ich byt o tyle, że nie byli nigdy narażeni na okropne cierpienia głodu i idący w ślad za nim upadek moralny. Zawód pasterski przymuszał ich nadto do łączenia się w znaczniejsze gromady, w skutek czego życie towarzyskie mogło się u nich snadniej rozwinąć Jakoż widzimy rzeczywiście, że chociaż nie tworzyli nigdy jednolitego państwa, łączyli się nie raz celem odparcia napaści innych ludów, a tradyeja ich przechowuje pamięć kilku wielkich wodzów, czy naczelników. Ustalenie się stosunków towarzyskich pomiędzy hotentotami było niemożebnem, bo jałowa i bezwodna gleba afrykańska, zmuszała ich bezustannie do zmiany miejsca pobytu. Ale jakkolwiek była forma tych stosunków, były one nieróWnie wyższe, jak u buszmanów.

Hotentoci byli od pierwszej chwili zetknięcia się z białymi, narażeni na srogie prześladowania. Łatwo zrozumieć, że bogate ich trzody budziły chciwość w zdemoralizowanych kolonistach, ale ponieważ użycie przemocy w obec liczebnej przewagi krajowców, mogło było narazić młodą kolonję na niebezpieczeństwo, przeto wyzyskiwali z początku ich mienie tytułem bandlu, i niedołężni krajowcy oddawali wołu za kawałek blachy miedzianej, lub kilkufuntowy zwitek tytuniu i byli z razu tak uszczęśliwymi, że gdy sprzedane bydle uciekło, zwracali przedmiot nabyty, dopóki strata nie została odzyskaną.

Ogołoceni w ten sposób z dobytku hotentoci, zostali przyprowadzeni do nędzy. Ale koloniści potrzebowali niewolników, ktorzyby pilnowali ich gospodarstw i pracowali za nich w ziemi i skoro siły ich urosły przez przypływ nowych awanturników, poczęli przymuszać krajowców do pracy, a gdy ci ostatni stawili opór, przyszło do krwawych starć, które skończyły się zupełnem ich zawojowaniem. Zaczęła liczba hotentotów przeniosła się na północ, w okolice niezaludnione, a ci, co pozostali na miejscu, byli odtąd uważani za niewolników i używani według potrzeby.

Ale niewola hotentotów oprócz utraty wolności, inne jeszcze dla nich sprowadziła następstwa. Jak we wszystkich nowych kolonjach, tak samo i w południowej Afryce, dał się z początku czuć brak kobiet. Holendrzy zaczęli łączyć się z hotentotkami; w skutek czego w krótkim przeciągu czasu wytworzyła się osobna rasa mieszańców.

Hotentoci poczęli tracić swój język, a z nim i indywidualność. Przeobrażenie odbywało się tem silniej, że jednocześnie zaczęto sprowadzać do kolonji murzynów z północy, z którymi łączyli się zarówno biali jak i hotentoci, w skutek czego powstała różnobarwna mieszanina kolorowych, tworząca i dziś większą część ludności na prowincji. Każdego kolorowego nazywają tutaj hotentotem, bez względu na to, że mówią tylko po holendersku i że przymieszka krwi hotentockiej w wielu przypadkach jest bardzo nieznaczna.

(*Dalszy ciąg nastąpi*).

Stanęli oni w hotelu *du Commerce*, do usługi przydano im tatara, który od biedy potrafi się z nimi porozumieć. Mają to być silne, miernego wzrostu, brodate postacie o bronzowych, ogorzałych obliczach i czarnem smutnem oku.

Jeden z nich tylko wyróżnia się wysmukłym wzrostem i zupełnie siwemi włosami. Pomimo rangi majorskiej, mundury ich nie noszą żadnych szczególniejszych odznak, — rząd guzików z półksiężycem i kilka złotych sznurków na rękawie, to całe wyróżnienie timbaszów. Znajduje się pomiędzy nimi Sulejman-Effendi, krewny Sulejmana-baszy.

Kiedy im doniesiono o upadku Karsu, nie chcieli temu wierzyć z początku, ale później pospuszczali głowy w zadumie i posmutnieli jeszcze więcej.

— Plewna, Plewna — powtarzali między sobą, żeby choć Plewnę Osmam-basza utrzymał!...

Pobierają oni trzy ruble dziennie od rządu na życie. Właściciel hotelu za mierne wynagrodzenie wynajął im obszerny salon i zastawił sute śniadanie. Nie tknęli się niczego, nawet sorbetów nie chcieli skosztować, tylko koszyk jabłek zjedli z apetytem. Jeden z nich suszył w tym dniu i tylko na modliwie czas spędzał nie przyjmując ani jadła, ani napoju.

* * *

Ciekawe szczegóły o bitwie pod Deve-Boyun podaje korespondent do *Aug. Alt. Ztg.*

Wszystkie działa polowe, pisze on — które Izmaił z nad Igdyru uratował, a będzie ich ze 40 sztuk, poszły teraz na łup zwycięzców.

To samo stało się z całym obozem, bagażami i składem amunicji. Ciury obozowe i służba tak nagle została zaskoczona tą katastrofą, iż z początku uwierzyć im było trudno, że bitwa została przegraną i że do niewoli się dostali.

Kozaków uważali za własnych czerkiesów.

Jen. Heimann, któremu jakiś turek za przewodnika służył, wybrał sobie w ciemności pierwszy lepszy większy namiot, aby w nim noc przepędzić. W namiocie zastał służącego, który właśnie kawę przyrządzał. Obaczywszy wchodzących, odwrócił się niechętnie i mierząc przybyszów surowem spojrzeniem, burknął opryskliwie:

— Czego tu chcecie? wynoście się ztąd, tu jest namiot Ahmeda-Mukhtara-baszy!... Lada chwila on sam gotów nadejść, niechże was tutaj nie zastanie, bo go to rozgniewać może...

Kiedy mu wytłomaczono, kto właściwie pod namiotem szuka noclegu—oniemiał z przerażenia i podziwu.

Jen. Heimann zajął całą pozostałość po Mukhtarze i napisawszy depeszę piórem tureckiego wodza, na jego łóżku pierwszą noc spędził spokojnie. +

Odczyt.

—*B*— Caro nazywa Leopardi'ego „zwiastunem Schoppenhauera“. Spostrzeżenie to trafne jest pod wieloma względami. Wspomnieliśmy już, powtarzając za panią Marenné końcowe słowa pierwszego jej odczytu o „zrospaczonych w literaturze“, że rospacz włoskiego poety doszła do tego punktu zwrotnego, w którym straciwszy moc przekleństwa, zagłębiwszy się w spekulację nad nicością wszechrzeczy, potrąciwszy wreszcie o indyjską *nirwanę*, wywołać musiała reakcję.

Tą reakcją był pessymizm spokojny, który począwszy od szyderstwa i tak zwanej „Selbstironie“ Heinego, drgnąwszy jeszcze ostatnim głośniejszym choć już bezsilnym protestem Musseta, zastygł w dzisiejszej fazie przedmiotowej obojętności, ściskającej z kolei chłodem wszystkie kwiaty myśli ludzkiej.

Poeci po Leopardim są raczej pessymistami, aniżeli zrospaczonemi w literaturze, a pessymizm wcisnął się do poezji niemieckiej temi samemi wrotami indyjskiego buddaizmu, przez które z otwartemi do uścisku ramionami przyjęła go filozofja germańska, bo wielkie, ciemne, marzycielskie, pełne myśli Niemcy są nowożytnemi Indjami, jak Francję nazwać można nowożytną Helladą.

Indje pociągały poetów czarem tajemniczym. Heine śpiewa:

A wszechświat pachnie i świeci,
I drzewa olbrzymie kwitną,
I piękni milczący ludzie,
Przed kwiatem lotusu klęczą.

Zalata z tych słów woń panteizmu, w którym znużone klątwami *ja*, szuka ostatecznego ratunku. Zatopienie indywidualności w naturze, to jedyne samobójstwo, na które zdobyć się może wycieńczona potomność tytanów rospaczy. Nieszczęśliwe to pokolenie zrospaczonych, umrzeć nawet od razu nie może—indywidualność wyrywa się chwilami z objęć przyrody i świadczy jeszcze o dogorywającem życiu szyderstwem z własnego konania.

Indyjski panteizm, indyjska nirwana i śmiech od którego więdną kwiaty lotusu, oto cały Heine — wybornie przez prelegentkę scharakteryzowany. Trafnie też wykazała pani M. różnicę między Heinem i Mussetem. Obaj mieli świadomość swego stanu, tylko niemiecki indyanin cierpiąc nawet, godził się z cierpieniem dzięki *sui generis* rezygnacji ironji; francuzki ateńczyk, daleki od sfer abstrakcji, wplątany w żelazne tryby praktycznego życia szamotał się jeszcze i zżymał się na schorzałą duszę swoją...

„...że niema siły przekląć niewolnica...“ Heine wiedział o swojej chorobie i wyleczyć się z niej nie chciał — Musset pragnął i nie mógł, znosząc w tym strasznym stanie męczarnie zatrutego kurarą, która paraliżuje nerwy ruchu a nie tyka nerwów czucia, zostawiając umierającemu zdolność cierpienia i świadomość śmierci bez możności ratunku. Jak René był protopytem zrospaczenia czynnego, tak Oktawiusz w „Spowiedzi dziecięcia wieku“ — uosabia rospacz bierną, bezsilną, która w chorobie wieku była ostatnim objawem stanu zapalnego za nim przeszła w chroniczny pessymizm.

Od chwili kiedy ten chroniczny pessymizm zakaził wszystkie żywotne soki organizmu społecznego, kiedy z wyżyn, na których we mgłach odwiecznych kryją się tajemnicze zagadki wszechbytu, zstąpił jako praktyczny w codziennych sprawach ludzkich przewodnik, od chwili kiedy jak w jednej z ostatnich powieści Heysego (Kinder del Welt), szewcy czytują Schopenhauera, poezja rospaczy zamilknąć musiała.

Dzieje się tak zawsze, kiedy prąd jakiś potężny wstrząśnie ustrojem społecznym — przewodnik staje się niepotrzebnym, a prąd słabnie do tego stopnia, że się prawie czuć nie daje. Dzisiaj jest się (że powtórzymy tu znany koncept) pessymistą, tak jak się jest kancelistą, a do tego nastroju zobojętnienia, doprowadziło społeczność usilne dążenie do objektywności, wywołane jako reakcja przeciw rozkiełznanemu subjektywizmowi. Osobistość ludzka znużona rospaczą nad niemożliwością ziszczenia ideałów, chwyta się faktów, rzeczywistości, jak deski ocalenia. Ztąd wszechwładne panowanie nauk ścisłych, stąd owa rospaczliwa bezstronność analizy, która w filozofji wydała Schopenhauera i Hartmana, w powieści Flaubert'a i Zolę, w dramacie młodszego Dumasa.

Skreśliwszy silnemi, dosadnemi rysami ten smutny obraz chwili obecnej, prelegentka rzuciła okiem na objawy zrospaczenia u nas i wielce słuszne uczyniła spostrzeżenie, że tej chorobie wieku podlegały w naszem społeczeństwie, nie jak gdzieindziej potęgi myśli, ale mierne, mało wybitne indywidualności.

Upatrując przyczyn tej słabej wrażliwości naszej na epidemję rospaczy, pani M. znalazła je najprzód w małym wpływie u nas sceptycyzmu XVIII stulecia, w dziwnym i jedynym może w swoim rodzaju sojuszu wiary z tolerancją i poszanowaniem cudzych wierzeń, wreszcie w odrębności i niespożytej żywotności naszych ideałów społecznych.

Z pomiędzy poetów naszych, jeden Garczyński zaliczony być może w poczet „zrospaczonych“ w zachodniem tego słowa znaczeniu. Bohater Garczyńskiego „Wacław“, to obca na naszym gruncie postać, w bajroniczne przystrojona pióra. W wielkiej trójcy naszej poezji rospacz wydarza się, jako przejściowy nastrój: ulega jej Mickiewicz w improwizacji Konrada, Słowacki w „Grobie Agamemnona“, Krasiński w „Nieboskiej komedji“ — a i wtedy jeszcze zrospaczenie jest częściej oddźwiękiem bajronizmu, aniżeli nutą odzywającą się z treści rodzimego ducha. Bohater poematu Juljusza pokrewnego z „Wacławem“ Garczyńskiego, smutny jest zawsze, ironiczny czasem — nigdy zrospaczony; Gustaw na chwilę tylko przypomina, że pochodzi od Werthera; po samobójstwie z miłości indywidualnej odradza się w Konradzie, wcieleniu miłości zbiorowej, bo jak słusznie zauważyła prelegentka „na Gustawów u nas miejsca nie ma“; nareszcie autor Irydjona nie jest też wolnym od głębokiego zwątpienia, w którem obejmuje zarówno hrabiego Henryka, przedstawiciela tradycji, jak Pankracego reprezentanta nowych prądów. Ale jak Krasińskiemu na gruzach gmachu społecznego, walącego się pod ciosami szermierzy obu idei, przyświeca krzyż, na widok którego umierający Pankracy woła: *Galilee vicisti*, tak i całe społeczeństwo nasze miało zawsze przed oczami ideał, w który wiara chroniła je od rospaczy.

Na olbrzymach poezji zakończyła pani M. swoje odczyty, bogate w treść i w głębokie pouczające poglądy. Wdzięczni jesteśmy, że nam oszczędziła widoku karłów, którzy się na ich ojcostwo powołują.

Wielcy poeci rospaczy zmarli bezpotomnie, pokolenie zaś mieniące się ich potomstwem duchowem, wykrawające z grobowego całuna przywłaszczonych ojców modne i szykowne sukienki, popełnia literackie świętokradztwo i jak dzieci, które bawią się w rospacz, zasługuje w dziejach poezji zaledwie na miano „rozdąsanych w literaturze“.

Głos z katedry byłby dla nich zbyt wielkim zaszczytem.

CZARNE INDJE.

(W przepaściach ziemi.)

przez

JULJUSZA VERNE.

(Dalszy ciąg— Zobaczyć Nr 263).

Dzienniki otrzymane ze Stirlingu podały wiadomość o dziwnem zjawisku, jakiego widownią było jezioro Katrine. Nelly, Henryk, inżynier i Jakób, którzy z całym pośpiechem wrócili do domu, potwierdzili tę wiadomość, przekonawszy się sami z wielkiem zadowoleniem, że szkody wyrządzone w Nowej Aberfoyle, ograniczyły się na samych tylko materjalnych stratach.

Tak więc jezioro Katrine wypróżniło się niespodzianie. Wody jego spłynęły do kopalni. Z ulubionego jeziora szkockiego powieściopisarza nie pozostało nawet tyle — zwłaszcza w południowej jego stronie— by *Dziewica jeziora* mogła zamoczyć drobne swe stopy.

Zadziwiający ten wypadek nabrał—jak łatwo się domyśleć — nadzwyczajnego rozgłosu. Po raz to pierwszy bezwątpienia, dość znaczne jezioro znikło w ciągu kilku minut z powierzchni ziemi. Jezioro Katrine należało już teraz wymazać z mapy Wielkiej-Brytanji, przynajmniej na tak długo, dopóki nie zostanie ze składek publicznych na powrót zapełnionem, rozumie się, po poprzedniem zamknięciu przypadkowego upustu.

Gdyby Walter-Scott powstał z grobu, umarłby powtornie z rospaczy na widok takiego nieszczęścia!

Co bądź jednak, katastrofa łatwą była do wytłomaczenia: pomiędzy olbrzymiemi pieczarami kopalni Nowej Aberfoyle a dnem jeziora, znajdowały się tylko dość cienkie pokłady drugorzędne, wśród których nie trudno było wodzie wyżłobić sobie ujście.

Dla inżyniera przecież, Szymona i Henryka, naturalna ta przyczyna nie była wystarczającą. Zadawali oni sobie pytanie, czy zrządzonego zalewu nie należało raczej przypisywać złośliwemu zamiarowi. Dawne podejrzenia odżyły z nową siłą. Zły duch znowu więc wszczyna walkę przeciw spokojnym pracownikom kopalni?...

W kilka dni później inżynier rozmawiał o tym wypadku ze starym obermanem i jego synem.

— Mojem zdaniem — mówił — katastrofa ta może być zupełnie przypadkową, ale mam jakieś przeczucie, że i ją policzyć należy do rzędu owych faktów, pzyczyn których po dziś dzień szukamy napróżno.

— Podzielam w zupełności zapatrywanie pańskie — odpowiedział Szymon — ale wierzaj mi pan, najlepiej będzie, jeżeli zachowamy tajemnicę przy sobie i sami będziemy robić poszukiwania.

— Oh! z góry już wiem — zawołał inżynier — jaki będzie z tego rezultat!

— Naprzykład?

— Znajdziemy dowód, że czyn niegodziwy został spełniony — ale sprawcy jego nie znajdziemy!

— A przecież musi on istnieć! — odparł Szymon. — Ale gdzie się ukrywa, do licha?! Czy podobna, aby jedna osoba, chociażby nie wiem jak niegodziwa, zdołała przyprowadzić do skutku tak piekielną myśl jak spuszczenie wód całego jeziora? Doprawdy, gotów jestem w końcu uwierzyć z Jakóbem, że to jakiś duch kopalni mści się na nas za to, żeśmy się wdarli do jego państwa!

Samo z siebie wynika, że Nelly nie była dopuszczoną do podobnych narad. Pomimo to jednak, całe postępowanie jej świadczyło, że młode dziewczę żywy bierze udział w strapieniach przybranej jej rodziny, a smutny wyraz jej twarzy był wyraźnem odbiciem dręczących ją niepokojów.

Po długim namyśle uradzono wreszcie, że nie mówiąc nikomu o celu swej podróży, inżynier, Szymon i Henryk udadzą się na miejsce wypadku i zbadają wedle możności przyczynę takowego.

Wybrali się we trzech czółnem, którem kierował Henryk i dopłynęli do miejsca, gdzie nastąpił zalew. Filary naturalne, podtrzymujące kryptę, nad którą wznosiło się łożysko jeziora Katrine, były widocznie podminowane, pozostały jeszcze czarne ślady w miejscu, w którem proch był zapalony. Okopcone kawały wyłamanego sklepienia sterczały po nad powierzchnią jeziora Malcolm.

— Nie ma więc żadnej wątpliwości — rzekł inży-

WIADOMOŚCI MIEJSCOWE.

= Dworzec drogi żelaznej nadwiślańskiej stawiany obecnie przy ul. Zakroczymskiej jest już podobno na ukończeniu. Przeniesienie dworca z Pelcowizny do miasta jest faktem tak ważnym dla ruchu kolejowego, że nie możemy pominąć milczeniem licznych zapytań, jakie odbieramy od prenumeratorów naszych do sfery zwłaszcza handlowej należących, zapytań dotyczących stacji towarowej. Ponieważ bowiem koszt przewozu towaru na Pelcowiznę przenosi czasami samę należność uiszczaną kolei żelaznej, przeto panowie ci wyrażają gorącą prośbę, aby przy nowym dworcu urządzoną również została stacja towarowa. Wpłynie to niemało na zakupy gruntów około nowej stacji — w każdym zaś razie będzie to fakt niezmiernej wagi dla naszego handlu.—Byłoby przeto do życzenia, aby zarząd drogi nadwiślańskiej zechciał potakująco lub przecząco odpowiedzieć na te zapytania.

= Kolej żelazna fabryczno-łódzka, idąc za przykładem dróg warszawsko-wiedeńskiej i bydgoskiej, podnosi z dniem 1 stycznia roku przyszłego opłatę taryfową od towarów klasy 3-ciej o 15%, od węgla kamiennego o 20%; wapno i kamień wapienny przewożone będą podług taryfy klasy 4-tej.

= Ministerjum skarbu z uwagi, że podatki z Królestwa Polskiego całkowicie wpłynęły bez żadnej zaległości do skarbu, uznało za stosowne znieść obowiązujący dotąd rozkład co pięć lat podatku szarwarkowego i podymnego, oraz podatku gruntowego — do czasu nowych rozporządzeń, jak donosi *Gazeta Handlowa.*

= Biuro posłańców podaje do publicznej wiadomości iż z polecenia władzy, posłańcy obowiązani są na każdym liście i na każdej przesyłce, przy jej otrzymywaniu zapisywać ołówkiem swoje numera a to z tego powodu, ażeby w razie mogącej powstać kwestji, wiadomem było któremu z posłańców list lub przesyłkę wręczono.

= W *Russische Revue* pomieszczone zostały dwa artykuły zbyt wcześnie zmarłego dla dobra nauki Aleksandra Czekanowskiego. Pierwszy z nich nosi tytuł: „Mittheilungen über die Expedition an die untere Tunguska", drugi zaś „Uebersichtlicher Bericht über die wissenschaftlichen Errungenschaften der mir anvertrauten Expedition an die untere Tunguska u. der Olenek Mündung u. an der Lena." S. p. Aleksander Czekanowski, zasłużony na polu badań geologicznych, przedsięwziął mozolną pracę zbadania obszarów rozległej Syberji między rzekami Jenisejem i Leną, a w szczególności niziny Tunguskiej, dopływu Jeniseja i rzeki Olenek, pragnąc pozyskać dla geografji i geologji te prawie dotąd nieznane okolice ziemi.

= Nowe ułatwienie komunikacji miejskiej. Słyszeliśmy, iż ulica Wronia ma być przedłużona od ulicy Leszno do Żytniej. Projekt ten istniał już od bardzo dawna i oznaczony był nawet na planie regulacyjnym.

= W otwartym w pałacu brühlowskim szpitalu dla rannych, mianowano ordynatorami doktorów: Perkowskiego, Peszkego i Nawroczyńskiego.

= Dr Gustaw Fritsche, w korespondencji z Warszawy do czasopisma lekarskiego *Berliner Klinische Wochenschrift,* w numerze 48-ym zamieszczonej, uczcił serdecznemi słowy pamięć ś. p. Girsztowta, podniósłszy jego wielkie zasługi dla społeczeństwa naszego i dla literatury medycznej polskiej.

= Wydawnictwo „Uniwersalnej bibljoteki" Filipa Reklama w Lipsku, ogłosiło drukiem powieści zgasłego w tych dniach Lucjana Siemieńskiego w przekładzie Filipa Loebensteina.

= Ze świata muzyki. Juljan Zarębski tryumfował niedawno w Berlinie, dziś zaś nad pięknym modrym tryumfuje Dunajem. Donoszą nam z Wiednia, iż ostatni jego występ w filharmonicznym koncercie uwieńczony został niezwykłym sukcesem. Entuzjazmowała się publiczność—enzuzjazmowali się i krytycy. Schelle, surowy a sumienny recenzent *Pressy,* ma dla naszego rodaka gorące tylko słowa pochwały; krytyk przyznaje artyście pierwszorzędne w rzędzie znakomitych pianistów stanowisko. Czyżby Zarębski zapomniał tej zimy o Warszawie, która go tak serdecznie przyjęła? — Szósty koncert symfoniczny pod dyrekcją Apolinarego Kątskiego danym będzie stanowczo dnia 16-go grudnia. — G. Frieman przebywa obecnie w Wiedniu i zamierza wystąpić z koncertem.—Ze sfer muzyki lżejszej zanotować należy, iż tak zwane popularne koncerty, na wzór paryzkich Pasdeloupa upowszechniają się w mieście naszem. Prócz p. Rożalskiego zamyśla je wkrótce rozpocząć p. Sonnenfeld, który z orkiestrą swą grywał z powodzeniem w Wilnie. — Na przyszłym koncercie p. Rożalskiego wystąpią następujący soliści: panna Wamperska i Kiwerski (śpiew); p. Łazarowicz (fortepian); p. Róża Dziubińska (skrzypce) i p. Mitman (klarynet).

= Z teartu.

Zapowiedziany na sobotę dramat w 2ch aktach p. t. „W Alpach" odłożonym został z powodu słabości panny Derynżanki do przyszłotygodniowej środy.

W operze „Mignon" nie przyjmą udziału, jak to mylnie doniesiono, panowie: Chodakowski i Szczepkowski syn lecz p. Wasilewski.

Donoszą nam, iż dyrekcja teatrów przedłużyła kontrakt z panią Jakowicką na przeciąg jednego miesiąca.

Dziś publiczność tłoczy się na „Hugonotów," jutro daną ma być podobuo „Łucja"

= „Zrospaczeni w literaturze" dwie prelekcje pani Marenne-Morzkowskiej, umieszczone zostaną podobno w *Kłosach.*

= Po kolędzie, z opłatkami, rozsypała się już po mieście służba niższa warszawskich kościołów.

= Gotujcie uszy!

Przyszły tydzień poświęcony zostanie przeważnie... odczytom.

Będzie ich aż... sześć!

= Od dnia 26 do 28 października w obrębie królestwa było wypadków ognia sześć, z których straty wyniosły ogółem rs. 43665. Dwa pożary powstały z podpalenia, a cztery z przyczyny niewiadomej. Podczas nich spłonął między innemi młyn parowy w Międzyrzecu, co przyniosło straty rs. 23990.

= Do Łęczycy przywieziono w tych dniach dwudziestu kilku chorych i rannych z placu boju i umieszczono w szpitalu miejscowym.

= Do ochronki VII na Pradze — razem z innemi dziećmi uczęszcza wprawdzie przeszło 20 dziewcząt wyznania mojżeszowego, lecz z chłopców nie ma ani jednego.

Ludzie więc dobrej woli, myślą o założeniu tutaj, to jest na Pradze ochronki izraelskiej; o zamiarze tym wspominało już nawet któreś z pism naszych, ale.... same dobre chęci, nie zastąpią czynu.

Praga w znacznej części zamieszkałą jest przez uboższą ludność izraelską, ochronka więc przydałaby się bardzo.

Życzyćby tylko należało, aby zamożniejsi izraelici ów poczciwy zamiar wzięli szczerze do serca, i dostarczając funduszu na założenie pożytecznej instytucji, podali tym sposobem rękę projektodawcom i dowiedli zarazem, że o oświatę swych współwyznawców dbają rzeczywiście.

Czekamy tedy „ochronki izraelskiej" na Pradze.

= W tych dniach w sądzie okręgowym rozpatrzoną zostanie sprawa przeciw St. A., o zadanie śmiertelnej rany.

Czytelnicy nasi przypominają sobie prawdopodobnie straszny dramat, rozegrany między dwoma młodymi rzemieślnikami po zaręczynowej uczcie.

Będzie to ostatni jego akt.

= Naśladownictwo we wszystkm!

Gdy heljotropy kwitły i jesienne róże... do zacisznego Marcelina zawitało grono złożone z kilku młodych ludzi.

Grono to uznało za stosowne zamówić wieczerzę nieco ekscentryczną a wielce wystawną, następnie zaś dary Boże spożyć, strącić kilka hałasujących korków i napełnić powietrze dymkiem wonnych sygar.

A zacna ta młodzież kazała sobie podać sygara rublowe, z któremi zapewnie sam Rotszyld obszedłby się delikatnie.

Po tem wszystkiem szlachetna młódź dopadła doróżki i korzystając z nocnej doby i senności wszelkiego dwunożnego stworzenia, usiłowała dostać się do Warszawy.

Grzeczna zazwyczaj „impreza" willi tym razem okazała się źle wychowaną nakazała bowiem służbie dosiąść koni i zażądać od szampanujących zapłaty.

Brutalna ta pogoń uwieńczoną została jakim takim skutkiem, ponieważ przytrzymano tylko trzech pełnych nadziei młodzieńców.

Przy indagacji natychmiastowej okazało się, iż żaden z nich nie ma kapitału nawet na bułkę wystarczającego, że zatem właścicielowi nie pozostaje nic innego jak wszelkie nadzieje pożegnać a natomiast wypalić grzesznikom stosowne kazanko.

Jakoż stało się nie inaczej.

Fakt ten w kronikach Marcelina setką blizko rubli zapisany, stanowi pewnego rodzaju epokę.

Od tego bowiem czasu coraz częściej uwijać się poczęli po restauracjach i bawarjach naśladowcy

---

nier.—To szczęście jeszcze, że się na tem skończyło, bo pomyślmy tylko coby się stało, gdyby mina podłożoną była nie pod małem jeziorem, ale pod dnem morskiem!

— To pewna, — zawołał Szymon z wyrazem nieokreślonej dumy — że morza całego potrzebaby na zatopienie naszej Aberfoyle! — Ale raz jeszcze zapytuję, komu może na tem zależeć, żeby zniszczyć naszą eksploatację?

— To jest rzeczą trudną do zrozumienia—odparł James Starr.— Nie może tu być mowy o bandzie zwyczajnych złoczyńców, którzyby ze swojej kryjówki wypadali na przyległe okolice w celach rabunku i kradzieży — gdyż zbrodnia taka nie mogłaby utaić się przez całe trzy lata. Nie są to także kontrabandziści ani fałszerze pieniędzy, jak przypuszczałem niejednokrotnie, nikt bowiem nie prowadzi kontrabandy ani nie fałszuje pieniędzy, po to tylko, aby chować je w ukryciu. Jasnem przecież jest jak słońce, że jakiś wróg nieubłagany zaprzysiągł zgubę Nowej Aberfoyle, i że nieznane nam tajne pobudki kierują nim w wyszukiwaniu najrozmaitszych środków wywarcia na nas swej zemsty. — Zasłaby bezwątpienia, aby działać otwarcie, obrał drogę skrytego, podstępnego działania, ale ze wszystkiego widać, że jestto człowiek niebezpieczny, górnik fachowy, umiejący na każdym szkodzić nam kroku. Za to szyję moją daję!.. .Przypomnij sobie Szymonie, czy nie masz jakiego nieprzyjaciela osobistego, na którego mogłyby padać twoje podejrzenia? Przetrząśnij wszystkie wspomnienia z całego ubiegłego życia swego; monomanja zemsty bywa długotrwałą i nigdy nie gaśnie. Wszystko, co się tu dzieje, jest wynikiem zimnego, wyrachowanego szaleństwa, koniecznem więc jest, abyś badając przeszłość swą, nie pominął najdrobniejszych nawet okoliczności.

Szymon Ford milczał przez chwilę. Widocznem było, że przed udzieleniem stanowczej odpowiedzi, badał z zupełnym spokojem całą przeszłość swoję. Nareszcie przemówił, podnosząc śmiało głowę:

— Nie! — przysięgam na Boga, że ani ja, ani Madge nie wyrządziliśmy nigdy i nikomu najmniejszej krzywdy! Nie przypuszczam, abym mógł mieć choćby jednego nieprzyjaciela osobistego na całym świecie!

— Ah! — zawołał inżynier — gdyby to Nelly chciała przemówić!

— Panie Starr — odezwał się na to Henryk — i ty, ojcze, błagam was, nie badajcie jeszcze o nic mojej biednej Nelly. I tak już wiem, że ona dręczy się i niepokoi. Domyślam się, że w sercu jej tkwi ciężka tajemnica — ale jeżeli nie zdradza jej, dowód to, że przekonaną jest, iż nie powinna mówić — nie mamy prawa wątpić o przywiązaniu jej do nas, do nas wszystkich! Zapewniam was, że później skoro powie mi cokolwiek o tem, co nas tak bardzo obchodzi — natychmiast i wy się o tem dowiecie.

— Niech i tak będzie — rzekł inżynier — ale w każdym razie wielka szkoda, że Nelly nie chce nic powiedzieć!

A widząc, że Henryk chce zaprotestować, dodał pospiesznie:

— No, no, uspokój się! — nie będziemy badać tej, co ma być twoją żoną.

— I zostanie nią bez dalszej zwłoki czasu — jeżeli ty, ojcze, zezwolisz na to!

— Od dziś za miesiąc — odpowiedział Szymon — daję ci słowo, mój synu.

Powrócili na folwark. O celu i rezultacie swojej wycieczki nie wspomnieli nikomu ani słowa, i dla wszystkich mieszkańców kopalni przełamanie sklepienia pozostało zwykłym wypadkiem. Szkocja tylko uboższą była o jedno jezioro.

Nelly powróciła zwolna do zwykłych swych zajęć. Z wycieczki swojej na powierzchnię ziemi zachowała ona niewygasłe wspomnienia, których Henryk nie zaniedbał zużytkować dla dalszego jej wykształcenia. Ale zapoznanie się z zewnętrznym tym światem nie pozostawiło w jej sercu żadnego żalu. Jak dawniej, lubiła ona i teraz te posępne obszary, w których przeżyła wiek swój dziecięcy i młodociany i wśród których miała spędzić i resztę życia.

(*d. c. n.*)

powyższych bohaterów, ludzie mający apetyt i... tylko apetyt.

W ostatnich dniach liczba tego rodzaju „gości" powiększyła się a wczoraj nawet zuchy te kilka równocześnie złożyły wizyt.

W restauracji na rogu Chmielnej i Szpitalnej „pan gość" nie tylko, iż raczył zjeść „honorowo" kolację lecz też dla oszczędzenia fatygi obok siedzącemu bliźniemu zabrał jego palto.

— Jak sobie radzić mamy—mówią restauratorzy. Wszak trudno od gościa żądać aby przed zasiądnieniem do stołu otwierał kieszeń?

Rzeczywiście jak sobie radzić mają?

That is the question... dla restauratorów.

= Pianino w... powietrzu.

Niezwykłego widowiska świadkiem była w zeszłym tygodniu ulica Piwna.

Mówiąc nawiasem, ulica ta jest bardzo muzykalną.

Nie ma prawie na niej domu, w którymby się nie znajdował stary klekot, zwany fortepianem, a dźwięki tych rozstrojonych instrumentów, łącząc się od świtu do nocy z monotonnemi melodjami katarynek grających na ulicy i z rykiem trąb nadymanych w mieszkaniach trąbiących artystów i kandydatów do trąbienia, tworzą oryginalną kocią muzykę!

Wszystkie te jednak instrumenty mają jakąś pewną podstawę.

Fortepiany opierają się na zbutwiałych podłogach lokali, a katarynki i trąby na sile nóg swoich uprawiaczy.

Wyjątkowym sposobem w innem zupełnie położeniu znajdowało się nieznane nam osobiście pianino.

Ktoś bowiem wprowadzając się w zeszłym tygodniu do jednego z domów przy pomienionej ulicy, nie mógł żadną miarą tego pianina będącego jego własnością przetransportować na drugie piętro przez schody.

A ponieważ inne meble prawdopodobnie już wniesione zostały do mieszkania, pianina niepodobna było zostawić na ulicy.

Założono więc na dachu belkę z blokiem służącą do zawieszania drabiny przy odnawianiach domu i za pomocą sznurów, pianino spowite w rogoże i stare dywany wciągnięto pomyślnie przez okno do nowego siedliska.

Tej niezwykłej powietrznej podróży, która zapewnie nie nazbyt korzystnie wpłynęła na zdrowie pianina, przypatrywał się z ulicy niezliczony tłum ludzi, a my, widząc na dachu uginającą się pod ciężarem belkę, lękaliśmy się, czy pianino nie stanie się samogrającem i nie zagra na głowach tłumu stojącego na ulicy, kilkudziesięciu potężnych..... guzów.

Na szczęście nie spełniło się nasze przewidywanie, gdyż belka okazała się dobrym motorem powietrznej komunikacji.

= Jest więc w naszem miasteczku dobrze uorganizowana szajka, mająca na celu ograbianie przybywających z prowincji „braci gapeuszów".

Siedlisko jej na żelaznym moście, czyli w punkcie zkąd „prowincjonalnym szlakiem" płyną ofiary.

Przed kilkoma dniami kilku członków bandy tej wpadło w ręce policji.

Pewien jegomość przybył z wsi zacisznej, spotkał na moście przyzwoicie ubraną kobietę, i zapytał ją, w jakim hotelu możnaby za tanie pieniądze przenocować.

Zaczepiona ofiarowała się zaprowadzić prowincjonalnego gościa do taniego hotelu przy ulicy Bagno.

Gdy jegomość zajął już swój numer, dama prosiła go, aby odwzajemniając się grzecznością za grzeczność, odprowadził ją do jej mieszkania.

Uprzejmy gapeusz zgodził się na propozycję.

Udali się więc razem w drogę.

Szli bardzo długo przez różne ulice, aż zaszli na Wronią, gdzie przyłączyło się do nich dwóch mężczyzn i jedna kobieta, których towarzyszka przedstawiła naszemu jegomości, jako swoich znajomych.

Uradowany, że zyskał na raz tylu przyjaciół, obywatel z partykularza zaproponował swym towarzyszom wspólną ucztę, na którą zaprosił ich do swego numeru.

Propozycja została przyjętą i całe grono powróciło na Bagno.

Tu w czasie kolacji, goście napadli na gospodarza i wydarli mu pieniądze.

Ale na krzyk poszkodowanego, wbiegli ludzie i pochwycili ptaszków, jedna tylko kobieta zdołała ujść szybko.

Nazajutrz jednakże i ona została przytrzymaną.

= Szajka łotrów, rozsyłających bezimienne listy w celu wyłudzenia od bojaźliwych pieniędzy pod groźbą śmierci — prowadzi dalej swe niecne rzemiosło.

Swieżo podobny list otrzymał pocztą miejską jeden z właścicieli domów przy ulicy Leszno.

Wątpić należy, aby ktośkolwiek podobnemi sztuczkami dał się nastraszyć, przypuszczamy nawet, iż źródłem tych mistyfikacyj jest raczej dzika jakaś igraszka.

Godna ona w każdym razie najsurowszej kary.

= Po częstochowskim zjawił się i drugi prowincjonalny kalendarz.

Rodem on z Lublina, a na imie mu: „Kalendarz lubelski".

Prócz części informacyjnej są tu artykuły w mowie bogów i w ludzkiej, prozaicznej mowie.

Piór celniejszych jest sporo, jak Ochorowicza, W. Dawida, Kl. Junoszy i Marji Elzbiety.

Figurują tu też pp. Jakób Goldszmit, J. A. Zygmunt i inni.

Redakcja cale staranna.

= W ciągu tygodnia od 11 do 17 listopada r. b., targ prazki przedstawił ruch następujący: dostawiono wołów stepowych 1200, krów 75, miejscowych wołów 192, krów 79. Z tych rzeźnicy warszawscy zakupili wołów stepowych sztuk 1056, reszta zaś bydła, oprócz 20 krów miejscowych, wyprzedaną została na prowincję. Krów dojnych było na targu 20. Przypędzono też w tygodniu rzeczonym więcej znacznie jak w tygodniu poprzedzającym wieprzów, mianowicie sztuk 3500, z których sprzedano 2300. Cieląt na targu było 720, owiec 800. Mięsa przewiezionego przez rogatki, naliczono 3788 pudów, najwięcej wołowiny (3032 pud.).

= Nieprzyjemnej niespodzianki doznała pani ***, zamieszkała przy ulicy Niecałej.

Onegdaj o godzinie 9-tej wieczorem miała ona opuścić Warszawę...

Znalazł się ktoś, komu wydalenie się pani *** było nie na rękę, miał bowiem do niej pewne pretensje pieniężne za wziętą garderobę.

Wierzyciel dowiedział się trochę zapóźno o zamiarze swojej dłużniczki opuszczenia Warszawy. Samowolnie rzeczy jej zatrzymywać nie mógł. Udał się jednakże do adwokata, który na dwie godziny przed wyjazdem pani ***, to jest o godzinie 7 wieczorem wpadł ze skargą do sędziego pokoju.

Tu sędzia nie zgadzał się na tymczasowy areszt. Na usilne atoli naleganie adwokata, zezwolił na egzekucję z warunkiem jednakże, aby powód złożył 200 kaucji.

Adwokat wpadł do doróżki i w kwadrans powrócił do sądu z kaucją.

Gdy pani *** zabierała się do wyjazdu i rzeczy jej wyniesione już były z mieszkania, zjawił się niespodzianie komornik i położył areszt.

Prawda, że... niemiła niespodzianka!

= Dziś po godzinie 1-ej z południa na ulicy Senatorskiej przejechano chłopca. Chłopiec raniony ciężko w nogę, odwieziony został do cyrkułu. Winny przytrzymany.

= Wczoraj wieczorem na rogu placu Grzybowskiego i Królewskiej wsiadł do doróżki pewien człowiek w sile wieku.

Rozkazał on wieźć się na Graniczną a ztąd znów na Chmielną.

Przybywszy pod komorę celną mężczyzna ów polecił woźnicy aby jechał jeszcze dalej.

Rozkaz wymówiony był głosem cichym, urywanym.

Doróżkarz sądząc, iż pasażer jego nie jest trzeźwym, zawiózł go do cyrkułu.

Zbliżono się do doróżki.... wewnątrz jej znaleziono już tylko zimne zwłoki.

Lekarz skonstatował apopleksję.

— Złożyli w Redakcji *Kurjera Warszawskiego*: rs. 1 dla p. Zofji Cochet jedna z uczennic jej męża; R. w d. 3 grudnia w dzień imienin ś. p. Ksawerego Łapińskiego rs. 1 dla ucznia U. syna biednej wdowy która utrzymuje siebie i dzieci dawaniem lekcyj.

— Rozdano już wsparcia z koncertu studenckiego. Pomiędzy niemi wydano 63 wsparć po rs. 10, cztery po rs. 12 kop. 50, czterdzieści dwa po rs. 15, siedmnaście po rs. 20 i czterdzieści trzy po rs. 25.

— JM. ksiądz Hollak, administrator parafji Wszystkich Świętych w Warszawie, wniósł do depozytu kasy miejskiej w dniu 16 listopada r. b. rs. 1000, ofiarowane przez pewną pobożną i dobroczynną osobę na dalszą budowę kościoła Wszystkich Świętych. Komitet przyjmując z wdzięcznością tak znakomity dar, składa niniejszem ofiarodawczyni podziękowanie, i ma nadzieję, że mieszkańcy tutejsi, tyle gorliwi o chwałę Najwyższego, ożywieni tym przykładem, pospieszą w miarę możności, z ofiarami posłużyć mogącemi do ostatacznego wykończenia tej świątyni.

— *Panu Krzym... w Falborzu.* Za przesyłkę obrazu „Niepokalane Poczęcie" dopłaca się 50 kop.

— Klucz od kłódki znaleziony d. 28 b. m. na ulicy Chmielnej i kwit lombardowy znaleziony d. 27 b. m. przy kościele św. Krzyża za udowodnieniem odebrać można w kantorze adm. *Kurjera Warszawskiego.*

W dniu wczorajszym o godzinie 12 z południa w kościele św. Trójcy na Solcu, a następnie w kościele ewangelicko reformowanym na Lesznie, odbył się ślub panny **Sydonji Sulimierskiej** z panem **Ryszardem Kurnatowskim**. Państwo młodzi wyjechali do dóbr pana młodego. —19995—1—1

Nekrologja.

† W sobotę to jest dnia 1 grudnia, w pierwszą rocznicę śmierci ś. p. Ignacego **Chorkowskiego,** odbędzie się żałobne Nabożeństwo o godzinie **10-tej** rano, w kościele Wsystkich Świętych na Grzybowie, na które pozostała żona i córka proszą Krewnych, Przyjaciół i Znajomych. —19936—

† Jutro to jest w sobotę, jako w szóstą rocznicę śmierci ś. p. Bronisławy **Sygietyńskiej,** odbędzie się żałobna Wotywa za jej duszę w kościele św. Krzyża o godzinie **10-tej** rano, na którą rodzice zapraszają Krewnych i Przyjaciół.

† Za spokój duszy ś. p. Tomasza **Cichockiego,** jako w rocznicę śmierci, odprawione zostanie żałobne Nabożeństwo w kościele powązkowskim w dniu 1 grudnia 1877 r. o godzinie **10-tej** rano, to jest w sobotę. Pozostała w smutku żona wraz z małoletniemi dziećmi, Krewnych, Przyjaciół i Znajomych uprzejmie zaprasza. —19955—

† Ś. p. Dyonizy **Bagniewski,** b. oficer b. wojsk polskich, i obywatel ziemski w dniu 29 b. m. opatrzony ŚŚ. Sakramentami w wieku lat 75, życie zakończył. — Pozostałe dzieci i wnuki, zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych Zmarłego na wyprowadzenie zwłok z kościoła św. Anny na Krak. Przedm. w d. 2 grudnia t. j. w niedzielę, o godz. **2 i pół** po południu na cmentarz powązkowski, a następnie na żałobne Nabożeństwo w tymże kościele w dniu 3 grudnia to jest w poniedziałek o godzinie **10 i pół** rano, odbyć się mające.

† W dniu 29 listopada 1877 r. po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzona ŚŚ. Sakramentami, przeniosła się do wieczności, przeżywszy lat 84, ś. p. Marejanna z Popławskich **Zawadzka,** emerytka. — Pozostałe w smutku dzieci, wnuki i prawnuki, zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych na wyprowadzenie zwłok w dniu 2 grudnia r. b. to jest w niedzielę o godzinie **2-ej** po południu z kościoła św. Antoniego przy ulicy Senatorskiej na cmentarz powązkowski odbyć się mającą. —19996—

† W dniu 28 b. m. o godzinie 8-mej wieczorem, zakończył życie Cyprjan **Laudyn,** b. rektor szkół rządowych a ostatecznie pomocnik zarządzającego szkołą handlową prywatną w Warszawie. Żal Kolegów, Przyjaciół, Uczniów z powodu zgonu ś. p. Laudyna świadczy najwymowniej o szacunku ogólnym, jaki sobie umiał zjednać ś. p. Landyn w ciągu swego trzydziestopięcio-letniego zawodu nauczycielskiego. Nauka, takt pedagogiczny, rozsądna wyrozumiałość w obchodzeniu się z młodzieżą, zamiłowanie zawodu, któremu się poświęcił, nadawały mu prawo do najwyższej nagrody pedagogicznej mości uczniów, poważania rodziców, ogólnego szacunku.

Ś. p. Laudyn po ukończeniu szkół w Sejnach, uczęszczał na wydział fizyko matematyczny w uniwersytecie petersburskim a w 1842 wstąpił do służby rządowej jako nauczyciel matematyki w Kaliszu; następnie był rektorem szkoły w Biały, inspektorem w Rawie, a po wyjściu ze służby rządowej przyjął obowiązki pomocnika zarządzającego szkołą handlową prywatną w Warszawie, które z tak powszechnem uznaniem do zgonu pełnił. Pozostawił w nieutulonym żalu żonę i trzech synów. Cześć jego pamięci! —19970—

† Zosia **Wiemann,** córka Władysława i Marji z Germanów, w dniu wczorajszym zasnęła w Bogu, przeżywszy lat 2. — Ciężkim ciosem dotknięci rodzice, zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych na wyprowadzenie zwłok z kościoła św. Antoniego przy ulicy Senatorskiej, na cmentarz powązkowski w dniu 2 grudnia to jest w niedzielę o godzinie **2-ej** z południa odbyć się mające. —19993

† Za ostatnią przysługę, wyświadczoną zmarłej żonie mojej ś. p. Karolinie z Nowakowskich **Rybińskiej,** wraz z dziećmi i rodziną, najgorętsze poeziękowanie, już to wielebnym księżom parafji św. Aleksandra i przybywanym w pomoc do asystencji kapłanom, już też wszystkim łaskawym osobom, uczestniczącym bądź na porannem Nabożeństwie żałobnem w kościele św. Aleksandra, bądź w odprowadzeniu zwłok ś. p. Karoliny na miejsce wiecznego spoczynku.

—19994— *Józef Rybiński.*

Przegląd polityczny.

Sprawa serbów odciągnęła na chwilę uwagę od Osmana-baszy, który w Plewnie wyczekuje ciągle jeszcze pomocy od Mehmeda-Alego.

Pytanie: pójdą, czy nie pójdą? — tyczące się serbów, zajmowało prasę polityczną żywo i w tym przedmiocie namnożyło się teraz mnóstwo wersji które tylko faktycznego potwierdzenia na polu walki oczekują. Z Białogrodu wprawdzie telegram datowany 27go, przywiózł już wiadomość o pierwszej

starciu jednego bataljonu pod Wratarnicą z turkami, przyczem pierwsi żołnierze serbscy granicę przekroczyli, lecz cofnąć się musieli. Jak na rozpoczęcie kampanji krok to zamały, a wysłanie komisji dla zbadania powodów tej utarczki, świadczy o nielegalności jego w znaczeniu zaczepnem.

Bądź co bądź wszystko co z nad Timoka i Dryny przypływa do nas, zapowiada bardzo bliską akcję serbską, nawet podaje termin 15go grudnia jako nieodzowną datę rozpoczęcia kroków nieprzyjacielskich. Właśnie trzy kwartały temu, kiedy Serbja z Portą pokój zawarła, dzisiaj z nastaniem słoty i niepogody, ks. Milan zdecydować się ma wreszcie na wyprowadzenie w pole 40000-cznej armji, jakby tego dawniej z większemi szansami nie mógł był uczynić.

Akcja serbska ma być głównie przeciw starej Serbji skierowaną; ze względów politycznych i militarnych operacje ku Bośni i Widdyniowi, ograniczą się tylko w danym razie na samej odporności.

Presse pisze: dyplomatyczna sytuacja z przystąpieniem Serbji do wojny nie uległaby żadnej zmianie, gdyby akcja toczyła się tylko w warunkach z góry zastrzeżonych. Operacje Serbji w zachodniej Bulgarji i u źródeł Morawy nie dotykałyby bezpośrednio żadnych granic neutralnych, ani zagrażałyby interesom któregokolwiek z neutralnych mocarstw podobnie jak dotychczasowa walka na bułgarskiej widowni wojny.

Dekret książęcy ogłaszający mobilizację ogólną ma być już wygotowany, tylko nie został dotąd ogłoszony jeszcze. Mówią nawet, że ks. Milan 7-go grudnia uda się do głównej kwatery, która w Paraczynie urządzoną zostanie.

Wszystko tedy byłoby gotowe, tylko chodzi o zaczęcie, ale początek najtrudniejszy. Serbja od kilku miesięcy przekonywa o tem polityków europejskich.

W buletynach wojennych z Cetynja i Kodaru zachodzi teraz jedna wątpliwość, a to: czy wały cytadeli w Antivari zostały uszkodzone, czy nie jeszcze?

Telegram do *Köln. Ztg* z 25go, utrzymuje, że wały są nienaruszone, w skutek czego wszelki szturm czarnogórców, niema żadnych widoków powodzenia, zaś *Pol. Cor.* dowiaduje się, iż armaty czarnogórskie zrobiły wyłom w wałach, co spowodowało cofnięcie się załogi tureckiej w kazamaty.

Baterje oblężnicze znajdują się na poblizkich wzgórzach, zkąd łatwo pociski dosięgają cytadelę. Utrzymują, że czarnogórcy chcą sobie atak przygotować dynamitem.

Bombardowanie Scutari rozpoczęło się z dobrym skutkiem, donosi *L. H. T. B.* z Cetynja. Miasto w kilku miejscach zapaliło się.

Pod Plewną zawsze jedno i to samo.

Sulejman rekognoskując 26go zaatakował obronne pozycje pod Trestenikiem i Meczką, ale został odparty, o czem swego czasu telegram urzędowy doniósł. Niesłusznie też posądzono Sulejmana o bezczynność, kazał on cofnąć z przednich linij korespondentów dziennikarskich, skutkiem czego brakło przez pewien czas wiadomości o jego operacjach. Ostatni atak świadczy, iż nie myśli on przecież zupełnie rąk opuścić. Do *Pol. Cor.* donoszą z Ziminicy: Główne pozycje tureckie zostały cofnięte z pod Ruszczuku, który teraz własnym siłom pozostawiono. Front armji wschodniej opiera się teraz prawem skrzydłem o Rasgrad, środek ma w Eski-Dżuma, lewem zaś manewruje na drodze do Tirnowy po Tjeserowo, Kozłubeg i Nowe sioło.

Z Rasgradu ma być drugą Plewną urządzoną; chodzi tylko o to, czy potrzeba będzie oblegać tak samo Sulejmana w tej pozycji jak Osmana-baszę w Plewnie.

Według telegramów z Konstantynopola do *Pol. Cor.* stanowisko Mahmuda-Damata zostało wreszcie zachwiane. Między nim a prowizorycznym ministrem wojny przyszło podobno do poróżnienia, które skończyć się może ustąpieniem Mahmuda-Damatta. Rozwiązanie rady wojennej uważają za zapowiedź tego nowego przewrotu w rządzie otomańskim.

Wiadomości telegraficzne.

— *Petersburg 28-go.* — Do *Prawit Wiestnika* telegrafują z obozu pod Suszanią, że 25 go forty Kolewica i Niehaj, panujące nad Spizzą poddały się czarnogórcom z 12 działami wielkiego kalibru, 174 jeńcami i znaczną ilością amunicji; przyczem zapasów żywności nie znaleziono.

Telegram urzędowy z Bogotu datowany 26 go, donosi, że w Szypce już trzeci dzień szaleje burza.

— *Odessa 28 go.* — Do *Noworos. Telegr.* telegrafuje z Bukaresztu specjalny korespondent, pod datą 26 go, że rumuni zdobyli Łom Palankę.

— *Londyn 29-go.* — W zeszłą sobotę na wybrzeżach Anglji szalała straszna burza. Pomiędzy Ramsgate i Deal rozbiło się około 30 okrętów, przyczem zginęła znaczna liczba ludzi.

— *Wiedeń 29-go.* — Do *Fr. Presse* telegrafują z Rasgradu, że Sulejman pasza uważa tegoroczną kampanję za skończoną, z powodu nastania dżdżystej pory.

Do *Deutsche Ztg.* telegrafują z Belgradu, że armja serbska już zupełnie postawiona na stopie wojennej. Rząd przygotowuje się do ogłoszenia stanu oblężenia na mocy § 56 konstytucji i zmniejszenia płacy urzędnikom o 25%.

— *Konstantynopol 29-go.* — Porta wystosowała proklamację do Bulgarji, w której przypomina bulgarom o amnestji i wzywa ich do powrotu.

Telegramy prywatne.

Warszawa, dnia 30-go listopada.

Adrjanopol 29 go. — Zapowiedziano tu przybycie sułtana. Robią przygotowania do uroczystego przyjęcia.

Londyn 29-go. — Lord Derby miał mowę do deputacji żądającej interwencji na Wschodzie. Turkofilskie dzienniki są bardzo niezadowolone z tej mowy. *Morning Post* obawia się, że rząd nie pojmuje krytycznego położenia Anglji od czasu powodzeń rossyjskich w Armenji. *Times* i *Daily News* sądzą, że mowa hr. Derby zupełnie zadowoli większość narodu i alarmujące pogłoski rozproszy.

Szumla 29-go. — Komendant Sliwna Hadji Hussein-pasza, donosi o rozpędzeniu bandy bulgarskiej, która z wąwozu Chodża częste wycieczki robiła i grabiła okoliczną ludność mahometańską. Powietrze dziś jest piękne.

Rzym 28 go. — Izba obradowała nad kodeksem kryminalnym i przyjęła większością artykuł, w którym między oznaczonemi karami nie znajduje się kara śmierci. Kilku deputowanych radziło rządowi, aby przy przyszłych traktatach z innemi mocarstwami przyjętą została klauzula, wedle której zawyrokowany na karę śmierci, nie może być wydany.

Bukareszt 29-go.— Senat wybrał metropolitę swoim prezydentem.

Tyflis 28-go. — Dotychczasowe trofea armji kaukazkiej, wynoszą 669 dział i 36000 jeńców, w tej liczbie 569 oficerów. Straty wynoszą 360 oficerów i 14000 żołnierzy.

Antivari 29-go. — Wszystkie wioski pomiędzy morzem a Bojaną, poddały się czarnogórcom, którzy bombardują już Skodar (Skuter).

Paryż 29 go.—*Asemblée National* donosi z wiarogodnego źródła, że marszałek wkrótce oświadczy, iż jest stróżem konstytucji i ma prawo mianowania swych ministrów, jak również domagania się przyjęcia budżetu. Jako jedyny środek zakończenia konfliktu przy obecnej sytuacji w izbach uważa rozwiązanie budżetowej komissji, dla tego, że ona uznała za nieprawne dekrety ministerjum Borgliego. Nie powinno się odmawiać rozchodów, gdy te są niezbędnemi.

Bukareszt 29-go. — Izba deputowanych ukonstytuowała swe biura i wybrała na nowo 60 głosami (z 61 głosom) Rosattiego na prezydenta Nelidow szef kancelarji dyplomatycznej J. C. W. W. Księcia przybył tu i zabawi dni kilka. Telegram *Romonalusa* donosi o nowem zwycięztwie rossyjskiem pod Rasgradem. Książę Karol otrzymał od Najjaśniejszego Cesarza Rossyjskiego rozkaz dzienny, winszujący armji rumuńskiej jej męztwa. Nicopolis i Rahowa mają być przez Rumunów obsadzone. Na komendantów zostali mianowani jenerał Lupo i półkownik Muoriebe. Zamianowanie odpowiednich urzędników cywilnych niezwłocznie nastąpi.

Białogród 29-go. — Główna kwatera i sztab jeneralny udadzą się 1 grudnia s. s. do Paryczyna, gdzie już znajduje się główno-dowodzący. W tym samym dniu oczekują manifestu wojennego. Szumacki korpus znajduje się pod Jagodinem, drugi zaś skoncentrowany jest pod Czuprją, a oddziały korpusu dryńskiego, które w tem miejscu dotychczas konsystowały wysłane zostały do Valjewa. Mówią, że Horwatowicz ma objąć dowództwo nad Morawą, a Leszjanin mianowanym będzie dowódzcą korpusu timockiego.

Białogród 29-go. — Serbska armja przekroczy granicę 13 grudnia. Zapewniają że wielkie mocarstwa zgodziły się zupełnie ignorować ogłoszenie niepodległości serbskiej. Przedstawiciele mocarstw będą nadal utrzymywać stosunki w tej samej formie co dotychczas. Skupczyna zbierze się dopiero po przejściu granicy.

Wszyscy wolnopraktykujący lekarze zostali zaangażowani do wojska i przedsięwzięto już kroki w celu urządzenia 10 szpitali z 4 150 łóżkami w rozmaitych punktach miasta.

Londyn 29-go. — Szczegóły dotyczące mowy hr. Derby. Hrabia przyrzekł przedstawić gabinetowi memorjał i starannie rzecz rozważyć. Zaprzeczał on temu, jakoby istotna linja komunikacji z Indjami przechodziła przez dolinę Eufratu i uwydatniał, że dopóki istnieje nieprzerwana i nienapastowana linja żeglugi przez kanał Suezki, dopóty Anglja ma z Indjami komunikacje odpowiadające wszelkim celom. Derby wątpi, ażeby zajęcie Trebizondy przez rossjan zagroziło bezpieczeństwu kanału Suezkiego. Przeczy on temu co twierdzą, że mahometanie indyjscy popieraliby ewentualną wojnę Kabulu i Afganistanu przeciw Anglji, przeczy jakoby Austrja była gotową do działania, gdyby ją Anglja do niego zachęciła, przeczy wreszcie iżby bezczynność gabinetu angielskiego wynikła z uległości w obec opinji publicznej.

Rząd zawsze i ciągle trzymał się jednakowej polityki i już w marcu 1876 roku, ostrzegał Turcję, żeby się nie spodziewała militarnej pomocy od Angiji; rząd energicznie zwalczał skłonność rzucenia się w wojnę, gdyby wojna była niepotrzebną. Derby zwraca dalej uwagę na nowe wzmocnienie garnizonów śródziemno morskich; nie trzeba jednak uważać, że to znaczy zajęcie stanowiska groźnego, niczem nieusprawiedliwionego, gdyż Anglja i nadal trzymać się będzie tej samej co od początku wojny neutralności warunkowej. Bez zgody Porty Anglja nie może wysłać swojej floty do Konstantynopola, Porta zaś prawdopodobnie zgodę swoją uczyniłaby zależną od warunków, z neutralnością może niezgodnych.

Co do Konstantynopola hr. Derby trzyma się ściśle tych poglądów, które w możliwie dyplomatycznych wyrażeniach już na początku wojny podał do wiadomości Rossji, a mianowicie, że Anglja nie może pozwolić na przejście Konstantynopola w inne ręce. Ale Konstantynopolowi nic natychmiastowo nie grozi; zamało się ceni trudności, które wojska rossyjskie już napotkały i jeszcze napotkać powinny. W końcu odparł lord Derby jeszcze parę słówna dalsze uwagi przywódcy deputacji lorda Stratheden i oświadczył, że Anglja jest gotową pośredniczyć, gdy się okażą widoki dla medjacji korzystne.

Białogród 29 go.—Skupczyna zbierze się 15 grudnia dla uchwalenia wydatków wojennych i ogłoszenia niepodległości serbskiej. Posiedzenia odbywać się będą w Kragujewaczu.

Poradym 29-go. — Od kilku dni panuje w Plewnie burza połączona z deszczem i śniegiem. Okolica Bałkanu począwszy od Bogotu pokryta jest śniegiem. Najjaśniejszy Cesarz raczył przyjąć zaofiarowany Mu przez księcia Karola rumuńskiego wojskowy medal zasługi.

Zarząd drogi żelaznej Nadwiślańskiej,

powołując się na poprzednie obwieszczenia swoje o włączeniu drogi Nadwiślańskiej do IIIej gruppy dróg żelaznych rossyjskich, ma honor podać do wiadomości osób interesowanych, iż począwszy od d. 18 (30) listopada r. b., uskuteczniane będzie na wszystkich stacjach drogi Nadwiślańskiej przyjmowanie towarów, ekspedjowanych w bezpośredniej kommunikacji, do wszystkich stacyj dróg żelaznych: Kijowsko-Brzeskiej, Odeskiej, Fastowskiej, Kursko-Kijowskiej, Libawsko-Romeńskiej, Moskiewsko-Kurskiej, Orłowsko-Grianskiej, Kursko-Charkowsko-Azowskiej, Rostowo-Władykaukazkiej i Brzesko-Grajewskiej; przyczem opłata przewozowa wnoszoną być może z góry lub przekazywaną na odbierającego, zależnie od woli interesanta i stosownie do przepisów miejscowych właściwych dróg żelaznych

3—3 —19692

— **ZAKŁAD LECZNICZY SPECJALNY DLA CHORÓB GARDLANYCH, WENERYCZNYCH i SKÓRNYCH** D-ra **KOHNA,** — przyjmuje chorych przychodnich i **stałych** codzień rano do 10-tej i od 4½ od 6-tej po południu.— **Długa 23, gdzie Eldorado.**

—18792—6—6

Kurs giełdy warszawskiej. — dnia 30-go listopada 1877 roku.

Weksle.	Dopełnione tranzakcje.	Z końcem giełdy żądano	Z końcem giełdy płacono
Berlin á vista z krótkim terminem (2 dni) 300 marek.......	145.12½-05; 144.90	145.12½	—.
Londyn 3 mies. „ „ za 1 f. st..........	9.79	9.79	—.
Paryż 8 dni „ „ za 300 fr..............	117.60	117.60	—.
Wiedeń 8 dni „ „ za 150 fl..............	123.45—52½	123.75	—.

Papiery publiczne.	Dopełnione tranzakcje	Z końcem giełdy żądano	Z końcem giełdy płacono
Obligi skarbowe rs. 100..	—	—.	—.
4% L. zast. 3 okr. ser. I i II	—	99.25	—.
5% L. z. nowe z r. 1869 duże	—.	97.	96.70
„ „ „ „ małe	—.	96.85	96.55
Listy zast. m. War. serji I	Loso-	wa-	nie.
„ „ „ „ II	90.30	90.45	90.15
„ „ „ „ III	—.	89.90	89.60
Listy z. m. Łodzi serji I i II	—.	—.	—.
4% Listy likwidacyjne duże	84.85	85.	84.70
„ „ małe	84 75	84 95	84.65
Bil. BankuCes. ser. I. II i III	95.50	96.	—.
Ros. Poż. Premjowa z r. 1864	—	226.	—.
„ „ z r. 1866	—.	220.	—.
5% Listy zastaw. rossyjskie	—	—.	111.50
Pożyczka wschodnia	—.	—.	—.

Akcje i Obligacje.	Dopełn. tranzakc.	Z końcem giełdy żądano	Z końcem giełdy płacono
Akc. wiel. tow. Ros. kol. żel. za rs. 120	—.	—.	—.
Akc. dr. żel. W.-W. za rs. 100	—.	80.50	—.
Akc. dr. żel. War.-B. rs. 100	—.	82.	—.
Akc. dr. żel. War.-Terespol.	—.	—.	—.
Akc. dr. żel. Fabr.-Łódzkiej	—.	—.	—.
Akc. Banku Hand. w War.	—.	255.	251.
Akc. Banku Dysk. w War.	—.	249.	246.
Akc. Banku Handl. w Łodzi	—.	—.	225.
Akc. W. Tow. ub. od ognia	—.	—.	115.
Akc. War. Tow. fabr. cukru	—.	600.	530.
Akc. T. fabr. cukru Józefów	—.	—.	236.
Akc. Dobrzel T. fabr. cukru	—.	—.	—.
Akc. T. Lilpop Rau i Loew.	—.	—.	—.

Wartość kuponów od listów zastawnych $174\frac{4}{9}$ nowych $219\frac{4}{9}$ zastawnych m. Warszawy ser. I i II $81\frac{17}{18}$ m. Łodzi $40\frac{5}{18}$ Listów likwidacyjnych $198\frac{8}{9}$ obligów skarbowych $65\frac{3}{5}$ pożyczki prem. I-ej emisji $190\frac{1}{5}$ II-ej emisji $106\frac{9}{10}$

Monety. Półimperjały rs. 8.10 — .— sztuki dwudziestofrankowe rs. 7 k. 95 marki niemieckie rs. — kop 48½ pruskie bilety bankowe rs. —kop. — bankowe guldeny austrjackie rs. — kop. 83.

Ceny Targowe.

(franko składu kupującego), podane przez dom Handlowy Stanisława Ostrowskiego i S-ki — Warszawa d. 29 listopada r. b. **Pszenica:** za korzec, funt. 242 pstra od .— do 6.75 jasno-pstra od .— do 8.90, biała od 9.00 do 9.90, wyborowa od .— do 10.30, **Żyto** wagi 232 polskie od 5.50 do 5.70. ruskie od 5.10 do 5.60. **Groch:** wagi 262 kuchenny od .— do 6.75, na paszę od .— do .—. **Jęczmień:** wagi 202 od 4.05 do 5.80. **Owies.** wagi 142 od 2.50 do 3.30. **Wyka:** wagi 262 od .— do .—. **Rzepak:** wagi 210 od .— do .—. **Rzepik:** wagi 210 od .— do .—. **Koniczyna:** wagi 250 biała od .— do .—, czerwona od .— do —.

Wysokość wody na rzece Wiśle pod Warszawą st. 1 c. 0.

TEATR WIELI.

Dziś: Hugonoci. Jutro: **Łucja z Lamermoru.**

TEATR ROZMAITOSCI.

Jutro: **Serafina.**

Towarzystwo Artystów Zagranicznych w Nowym Teatrze **Eldorado,** daje przedstawienia codziennie z nowym programem. 34—0 — 17270 —

KRAWATY

najnowsze, otrzymane z **PARYŻA** poleca Magazyn

M. Wierzbowskiej,

przy ulicy Wierzbowej Nr 2.

1—0 — 19991 —

OSTRYGI OSTENDZKIE

(noctive), wyborowe, otrzymuje codzień świeże i poleca Skład Win **Ig. Lijewskiego i Ski,** wprost kościoła Ś-go Krzyża. 12-0-19103-

Rs. 6,000 do 12,000,

potrzeba jest na 1-szy numer nieruchomości w Warszawie położonej, wartość której przenosi rs. 36,000. Wiadomość u Mocarskiego przy ulicy Nowy-Świat Nr 68. —19749—1—2

Życzę udzielać lekcyj Kroju Krawieczyzny Damskiej,

podług Metody francuzkiej, z jak największą akuratnością.—W 12-tu lekcjach kompletuie podejmuję się zrozumiale każdą uczennicę wyuczyć, bez żadnych zawikłań przy wykładzie, za cenę najprzystępniejszą. Ulica Piwna Nr 49, trzecie piętro, stróż wskaże. —19945—1—3

Zginął Piesek biały Pinczer,

wabi się „Miluś.“ Kto go odprowadzi na ulicę Długą pod Nr 11, otrzyma nagrodę.

—19927—1—1

LOKAL

umeblowany, w **środkowym punkcie miasta,** dla mężczyzny miłującego wygodę, porządek i spokój, do wynajęcia miesięcznie od 1-go Grudnia. Bliższa wiadomość w Kantorze Kurjera Warszawskiego od godziny 11 do 3 z południa. —19620—5—0

W dniu 5 (17) Grudnia r. b., o godzinie 4 po południu, w tutejszym Instytucie Głuchoniemych i Ociemniałych, odbywać się będzie licytacja na dostawę dla tegoż zakładu w 1878 r.

mięsa, chleba, bułek, mąki, kaszy, grochu, mydła, świec i nafty.

Warunki licytacyjne mogą być przejrzane w Kancelarji Instytutu w godzinach biurowych, każdodziennie prócz dni świątecznych.

—19969—1—3

Do Składu Piwa Radzikowskiego, potrzebnym jest zaraz

Comis-Wojażer z kaucją.

Wiadomość na miejscu, Marszałkowska 58 A.

—19925—1—3

MAMKA

wiejska, ze świeżym pokarmem, jest u Akuszerki przy ulicy Chmielnej Nr 33 nowy.

—19922—1—1

Poszukuje się

DOM

za gotówkę od 20,000 do 40,000 rs., bez pośrednictwa osób trzecich, w środku miasta. Oferty wraz z wykazem dochodu i wydatków uprasza się składać do L. Kunickiego, Krakowskie-Przedmieście Nr 7. —19968—1—1

Jest do sprzedania lub wynajęcia

FORTEPIAN

palisandrowy, o siedmiu przeszło oktawach, w jak najlepszym stanie, trzymający strój stale w kamertonie.—Tamże jest **Pianino** zagraniczne salonowe, wysokie, z wszelkiemi ozdobami. Wiadomość w domu Grabowskiego Nr 3, ulica Miodowa, stróż wskaże.

—19966—1—1

OSTRYGI OSTENDZKIE

codzień świeże, poleca Skład **A. Stępkowskiego.** 18—0— 18777 —

Jest do sprzedania

12 KUF

pięćset garncowych, po okowicie, we wsi Popień. Wiadomość na miejscu, o 3 wiorsty od stacji Rogów lub w Warszawie. Chmielna Nr 21, na 1-m piętrze. —19931—1—3

Do odstąpienia

Sklep, Pokój i Kuchnia,

z Galanterją, Dystrybucją i Szczotkarstwem, przy rogu ulicy Marszałkowskiej i Ś-to Krzyzkiej Nr 61. —19934—1—1

Ulca MIODOWA, Nr 490/1, dom JW. Lessera.

v Warszawie, ulica Miodowa Nr 490/1, dom W-go Lessera.

v Warszawie, ulica Miodowa Nr 490/1, dom W-go Lessera.

WĘŻE PARCIANNE

(KONOPNE),

do sikawek ogrodowych pożarnych i do pomp dla rozprowadzania wody.

Łączniki mosiężne (szrubunki) do powyższych kiszek.
Worki do cedzenia piwa.
Wiadra płócienne pożarne
Zegary dla kontrolowania stróży w ten sposób, że nawet na 10 minut przeznaczonych im posterunków opuścić nie są w stanie, aby zegar ominięcia ich nie wskazał.
Metry, Arszyny, Łokcie ikładane (polskiej i angielskiej miary).
Praski do kopjowania listów.
Książki do kopjowania listów o 1000 foljo.
Obcęgi do przykręcania i odszrubowywania główek w syfonach.
Probierze do zborza w workach.

H. KRAFT.

BIURO TECHNICZNE, SKŁAD MASZYN i WYROBÓW TECHNICZNYCH DLA POTRZEB ZAKŁADÓW PRZEMYSŁOWYCH i DRÓG ŻELAZNYCH.

Egzystujące od roku 1866.

—14—0—21577—

GENERALNY AGENT

na Warszawę i Królestwo Polskie

poniżej wymienionych domów.

Zawiadamia niniejszem, iż przyjmuję zamówienia na wszelkiego rodzaju **Wina** w beczkach i butelkach oryginalnych, **Wódki** francuzkie, **Koniaki, Likiery, Araki** etc. oraz **Oliwę** prowancką i włoską.

Osoby biorące większe partje, otrzymują odpowiedni rabat.

Próby dostarczam na żądanie.

REPREZENTANT DOMÓW

w Bordeaux, Kadyksie, Yumet, Nicei, Port-Maurice i Peszcie.

1—1 — 19967— **Bruno Kaetzler,** **Szczygla Nr 3.**

Bardzo tanio.

Z powodu braku miejsca do sprzedania **KOCZ** z fordeklem i pakami, mało używany, materją jedwabną, niebieską, wybity, na osiach patentowanych, za 60% kosztu, w Cytadeli u Głównego Doktora Szpitala. —19971—1—3

Żądanym jest do nabycia mały

Faeton lub Wolant

kryty, na jednego lub parę koni, chociażby i używany. Zgłosić się należy pod Nr 15 ulicy Smolnej, do mieszkania Nr 15. —19951—1—3

Dla Guwernera Polaka

wakuje korzystna posada, za pośrednictwem Rekomendacji Kamilli Mierkowskiej, plac Teatralny—ulica Senatorska Nr 16 (róg Bielańskiej). Tamże **Nauczycielki Polki** posiadające obce języki i muzykę, Bony Niemki, **Szwajcarki, Francuzki** i **Angielki** do natychmiastowego umieszczenia.

—19932—1—2

Jest do odstąpienia od Nowego Roku na sześć miesięcy

Sklep duży

(bez towaru), przy ulicy pryncypalnej położony; życzący nabyć, zostawi adres w Redakcji pod literami K. M. —19920—1—3

MAGAZYN UBIORÓW MĘZKICH
J. MODZELEWSKIEGO
pod filarami Teatru Wielkiego.

przysposobił wielki zapas **MATERJAŁÓW** Francuzkich, Angielskich i Krajowych na sezon zimowy, które po możliwie niskich cenach oddaje. **GARNITURY** wykonywa szybko i starannie, przytem dostać można gotowej **GARDEROBY**, oraz przysposobił zapas **PALT** zimowych, pięknie i gustownie wykończonych po cenach bardzo przystępnych. Z czem polecam się Szanownej Publiczności.
—19997—1—3

BAZAR
STOWARZYSZENIA SPOŻYWCZEGO,
„MERKURY,"
Tłomackie Nr 2.

otrzymał na nadchodzącą zimową porę znaczną ilość **Futer i ubiorów ciepłych, tak mężkich jako i kobiecych.** Z innych przedmiotów Bazar otrzymał Wazon chiński, makatę turecką, toaletę damską, kredens, zegary, zegarki kieszonkowe, świeczniki bronzowe, lampy, klejnoty, garderobę męzką i damską, oraz szkło i porcelanę.—Bazar przyjmuje **w komis** do sprzedaży wszelkie przedmioty tak **nowe** jako i **używane.**
1—2 — 19914 —

FABRYKA LAMP
NAFTOWYCH
W. PODGORSKIEGO
W WARSZAWIE
Krakowskie-Przedm. Nr 389 (38), wprost Saskiego Placu.

Wyrabia najnowszej ulepszonej konstrukcji **LAMPY**, tak z bronzu złoconego, jako też imitacji tegoż, od najskromniejszych, zalecających się trwałością, praktycznością i taniością, do najozdobniejszych, odznaczających się bogactwem, gustem i artystycznem wykończeniem i poleca następujące swoje wyroby:
Lampy salonowe stołowe, ścienne i wiszące, o jednym lub kilku płomieniach.
Żerandole, Świeczniki i Kandelabry.
Lampy z kontrwagami do jadalnych pokojów.
Lampy do pisania, czytania i szycia.
Lampy do przedpokojów, kuchni, fabryk i warsztatów.
Lampy o jednym lub kilku płomieniach, dla wszelkich zakładów naukowych, publicznych ulic, bram i sieni.
Niezależnie od swoich wyrobów, Skład jest zaopatrzony w kolosalny wybór lamp, z fabryk niemieckich, francuzkich i angielskich, oraz w części składowe do lamp, jako to: **Brenery, Rezerwoary, Daszki** mleczne i kolorowe, **Globy, Tulipany, Cylindry, Knoty** i t. p., które sprzedaje po cenach dawniejszych bez względu na podwyższenie kursów i cła.—Fabryka podejmuje się reparacji i przerobienia lamp, oraz oprawiania w bronzy, podług wskazanych modelów, wazonów porcelanowych i wszelkich robót w ten zakres wchodzących. 5—8 — 18333 —

W dniu 9 (21) Grudnia 1877 roku o godzinie 11 z rana, sprzedaną zostanie przez publiczną licytację w drodze działów w Warszawskim Sądzie Okręgowym w Wydziale V.
NIERUCHOMOŚĆ
fabryczna folusza apretury i postrzygalni sukna Nr 191 w mieście Tomaszowie,
powiecie Brzezińskim położona, wraz z zabudowaniami, maszynami i utensyliami, oraz gruntem. Licytacja zacznie się od summy rs. 11,756 kop. 60. Wadjum wynosi rs. 2000. Warunki sprzedaży przejrzeć można w kancellarji Sekretarza Sądu Okręgowego Wydziału V, oraz u podpisanego Adwokata w Warszawie pod Nrem 471F przy ulicy Rymarskiej zamieszkałego.
Andrzej Wolf, Obrońca Przysięgły.
—19952—1—2

Obraz Niepokalanego Poczęcia Matki Boskiej
jako premjum do Kalendarza na rok 1878 Józefa Ungra i Kurjera Warszawskiego, oprawia w ramy rzeźbione, ozdobione kryształkiem w górnej części ramy, z białem szkłem, od ceny rs. 5 kop. 50. z sumiennem wykończeniem, **Józef Karwowski** Rzeźbiarz. Ulica Czysta Nr 4. Sklep otwarty do godziny 8 wieczorem. —19930—1—2

Potrzebne są
PANNY
wdatnione do krawieczczyzny i do maszyny. Wiadomość w magazynie M. Geysmer. Wierzbowa Nr 4. —19960—1—3

MAMKA
młoda, ze świeżym pokarmem, jest u Akuszerki przy ulicy Piekarskiej Nr 3.
—19964—1—1

Potrzebną jest zaraz
OSOBA
do kilkogodzinnej gry tygodniowo na fortepianie. Nalewki Nr 33, w bramie pierwsze piętro, mieszkania Nr 3. —19963—1—1

DOBRA
położone w powiecie Radomskim, odległe od miasta Radomia wiorst 19, mające rozległości włók $31^1/_2$, w czem jest lasu mórg 72, łąk mórg 50, z inwentarzami żywemi i martwemi, z kompletnym wysiewem oziminy korcy 218, są do sprzedania w każdej chwili. Wiadomość u W. Schumera właściciela dóbr Gembarzewa pod Radomiem, lub w kancellarji Zawadzkiego Rejenta, w Warszawie.
—19957—1—2

PANNA
przybyła z Litwy, uzdolniona kompletnie do wszelkich robót, a mianowicie do kroju sukien i bielizny, szycia takowych, do strojów, posiadająca swoją maszynę, poszukuje miejsca w domu prywatnym. Wiadomość, ulica Marszałkowska Nr 43, na 2 piętrze mieszkania Nr 8, E. Ł. —19948-1—2

Potrzebną jest
PANNA
do szycia rękawiczek na maszynie wiedeńskiej. Wiadomość w fabryce K. Witkowskiego, ulica Bielańska Nr 12. —19949—1—2

Potrzebne są
PANNY
podręczne i do nauki, do krawieczczyzny damskiej. Ulica Podwale Nr 20.—M. Haffner.
—19950—1—1

MAMKA
ze świeżym pokarmem, bez długu, jest u Akuszerki. Ulica Długa Nr 23, gdzie Eldorado.
—19965—1—1

Jan Esser
syn mój, cierpiący pomieszanie zmysłów, ma manje wynajmowania i zakupywania różnych przedmiotów, za co nie ma czem płacić. Ostrzega się panów kupców aby z nim w żadne kredytowe stosunki nie wchodzili. Rysopis jego: lat 22, wzrostu średniego, szczupły, twarzy mizernej, blondyn.
—19939—1—1 **Michał Esser** Ojciec.

Francuz młody lat 30,
z doskonałym niemieckiem, jest do **natychmiastowego** umieszczenia—u Prof. de Préchamps, Długa Nr 23 (Eldorado).
—19954—1—3

Potrzebną jest
BONA
Francuzka do dwóch dziewczynek, umiejąca szyć. Wiadomość u właścicielki domu Nr 11 nowy, przy ulicy Wilczej. —19941—1—3

Francuzka któraby sobie życzyła udzielać lekcje języka francuzkiego 2 godzin dziennie, za pokój z opałem, zechce się zgłosić pod Nr 13, Sto-Jańska, pierwsze piętro.
—19921—1—2

Uzdolniony Pisarz,
może znaleźć pomieszczenie w biurze Adwokata Przysięgłego Juljusza Walewskiego. Wiadomość na miejscu, ulica Sto-Jerska Nr 26. —19935—1—3

RS. 10,000,
potrzebne są na pierwszy numer hypoteki Dóbr Ziemskich, położonych w dobrej glebie, rozległości włók 70, bez pośrednictwa osób trzecich. Marszałkowska Nr 52—Szwajcar wskaże. —19937—1—3

UCZNIÓW
potrzebuje zakład grawerski T. Rother. Ogrodowa Nr 7.
—19940—1—3

W Pralni Warszawskiej
ulica Długa Nr 20,
suknie, czepki, negliżyki, po praniu ubierać będzie specjalnie w tem wykształcona a poprzednio pracująca w magazynie pp. Włodkowskiej, Aleksandriny, Rejch. Na nadchodzące święta firanki od 40 kop., koronki i inną bieliznę, pralnia w przeciągu tygodnia wykonywa. —19933—1—3

Ważne zawiadomienie.
Kto ma do zbycia serwis stołowy z porcelany berlińskiej, francuzkiej i t. p. srebra stołowe, biżuterje, koronki, obrazy, żyrandol, zgłosi się do magazynu T. Wężarski, dawniej Nahke, wprost S-go Krzyża Nr 12. Nadto kupują się starożytne meble, bronzy, materje, perły, dawne zbroje i t. p. —19959—1—1

!!! Ważne !!!
Do oddania w administrację
Zakład Restauracyjny.
Wiadomość w Browarze A. Lentzkiego, ulica Grzybowska Nr 34. —19928—1—3

Do sprzedania za przystępną cenę
duży Kołnierz tumakowy
prawie nowy. Ulica Żórawia Nr 5, pierwsze piętro, wprost schodów; widzieć można od 9 rano do 3 po południu. —19958—1—3

SZUBA
lisami podbita, kryta rypsem presse wełnianym czarnym i **Mieszkanie** dla kobiety.— Leszno Nr 6 domu, mieszkania 8, od 11 do 3, obok Krupeckiego. —19956—1—1

Ktoby chciał wypożyczyć na kilka miesięcy
Fortepian
po cztery ruble miesięcznie, proszony jest zostawić adres w Redakcji Kurjera Warszawskiego pod literami S. B. —19962—1—1

Futro tumaki,
Liońską materją kryte i **Szubka** aksamitna, prawie nowe, do sprzedania. Ulica Leszno Nr 25, mieszkania 20, wprost bramy na 1-m piętrze. —19913—1—3

Kop. 65.
Garniec $7^1/_2$ funta ważący.
w najlepszym gatunku
NAFTY AMERYKAŃSKIEJ
w nowo otworzonym składzie Mydła i Świec przy ulicy Szeroki Freta Nr 16/256.
6- 6 — 19383 — **W. O.**

Skład Węgla
do odstąpienia w każdym czasie. Wiadomość na miejscu. Leszno 68.
—19329—7—12

Rs. 10,000 do 12,000.
Żądaną jest summa rs. 10,000 do 12,000, na 1-szy numer hypoteki domu nie obciążonego żadnym długiem tak prywatnym jak i Towarzystwa, na wymurowanie domu piętrowego. Mający chęć wypożyczenia takowej, raczą zostawić swe adresy w Redakcji Kurjera Warsz. pod lit. A. Z. Nr 6. 2—3 — 19751 —

NAJEM EKWIPAŻY
H. GEYER,
Leszno Nr 26 nowy,
gdzie Fabryka powozów. Ceny przystępne. Powozy eleganckie. 8—12 —19064 —

Świeżą
BRYNDZĘ
w najlepszym gatunku, jak również **Łosoś** marynowany, oraz **SERY Framage de Brie, Rocquefort, Neufschatelski** i wiele innych, poleca
Skład Win i Delikatesów
Ignacego Lijewskiego i C.
Krakowskie-Przedmieście, wprost kościoła S-go Krzyża.
2—6 — 19824—

MAGAZYNIERA i GORZELANEGO
z kaucją, poszukuje się. Wiadomość, Ogrodowa Nr 23, mieszkania 29. —19718—3—3

W domu pod Nrem 1608 A (nowy 5) przy ulicy Nowogrodziej, do wynajęcia zaraz, lub od 1-go Stycznia 1878 roku, sześć dużych, wysokich, widnych, z czterema wejściami, nowo zbudowanych
SUTERYN
na warsztaty, za rs. 375. Zwraca się uwagę pp. majstrów na obszerność i przystępną cenę, w suterynach tych pracować może kilkunastu robotników, a prócz tego jeszcze na mieszkanie jest wygodne miejsce.
6—6 — 19233 —

POKÓJ
z meblami, usługą, samowarem, a na żądanie i z pościelą, jest do wynajęcia każdego czasu za rs. 20 miesięcznie. Ulica Senatorska Nr 3, na drugiem piętrze od frontu. —19942—1—3

Do najęcia od Nowego Roku, na 2-em piętrze
Dwa Pokoje
z kuchnią i piwnicą, za 132 ruble rocznie, i każdego czasu na dole 2 pokoje, za 60 rubli rocznie. Ulica Dzielna Nr 17.
—19949—1—3

Do wynajęcia od 1-go Lipca 1878 r.
PIEKARNIA
z obszernem mieszkaniem i sklepem. Wiadomość przy ulicy Wspólnej Nr 15, u właścicielki domu. —19916—1—3

Jest do odstąpienia w każdym czasie za przystępną cenę, od lat kilkunastu egzystujący
Sklep Wiktuałów,
ulica Grzybowska Nr 30.
—19953—1—1

Pozostawioną Laskę
w pewnej Restauracji, otrzymać można za udowodnieniem i zwrotem kosztu ogłoszenia, przy ulicy Chłodnej Nr 48, mieszkania 11.
—19938—1—1

Młoda Osoba,

Niemka, mówiąca także po francuzku, posiadająca demi-place jako guwernantka, obznajmiona ze strojem kapełuszy, poszukuje miejsca w jednym z tutejszych magazynów, w przeciągu całego dnia, aż do godzin wieczornych. Łaskawe offerty składać należy przy ulicy Królewskiej Nr 41, mieszkania 9. 2—3 — 19780 —

Kierując tu

w Warszawie, robotami znaczniejszych magazynów czas długi, a następnie przebywszy lat parę w Paryżu dla nabrania gustu, gdzie równie miałam własną pracownię przy ulicy Richer, zaszczycaną obstalunkami Dam nawet z Polski; powróciłam do Warszawy i otworzyłam z dniem 15 września r. b. Pracownię Sukien i Ubiorów Damskich przy placu Ś-go Aleksandra Nr 12 na pierwszem piętrze, pod firmą „Antoinette“ do której otrzymawszy świeży transport najnowszych fasonów z Paryża, mam zaszczyt polecić takową Szanownym Damom. Tamże potrzebną jest zdolna Panna do sukien.

A. OLEXIŃSKA.

—18242—6—6

OD KASZLU

i piersiowych słabości,

wyrabia Apteka J. Różyckiego na Pradze, znany od lat wielu **Syrop i Ziółka**, które to, wraz z przepisem użycia w trzech językach nabyć można za cenę: Syropu flaszka kop. 50, Ziółek paczka kop. 25.
11—12 — 17727 —

Lekcje Tańców

salonowych, udzielam po pensjach i domach prywatnych, jak również i w swojem mieszkaniu przy ulicy Królewskiej w domu dawniej Grodzickich (gdzie Alkazar), w oficynie na prawo, mieszkania Nr 50, na dole. **Artur Orczyński.** —19209—5—6

Rolety do Okien

rowańtuchowe, drewniane i kolorowe, po cenach bardzo przystępnych, poleca Skład Obić Papierowych

Seweryna Mazur i S-ki

Plac Teatralny, obok Ratusza.
47 0 — 9450 —

Konfitury i Konfekty,

KIJOWSKIE

znane z dobroci. otrzymał świeżo Skład Win i Delikateków **Aleksandra Bocquet**, tenże Skład poleca **Czekoladę** świeżą Baleta, **Orzechy** chińskie, **Miód** Patoka krajowa w słoikach po kop. 40, **Julienne** prasowana i suszoną świeżą i **Trufle** krajowe konserwowane w puszkach. 9—15 — 18988 —

Przybyły na stałe mieszkanie

Operator Odcisków,

w przeciągu kilku minut podejmuje się bez najmniejszego bólu i użycia instrumentów, lecz tylko za pomocą maści, najzastarzalsze i najdolegliwsze odciski z korzeniem wyjąć.— Przyczem zawiadamiam, iż mam najradykalniejszy środek przeciw poceniu się nóg, pomadę do wyrastania włosów.—Przyjmuję od godziny 9 tej rano do 8-mej wieczorem. Co Niedzielę zaś biednym wygubiam odciski i niszczę brodawki bezpłatnie. Krakowskie-Przedmieście Nr 71, mieszkania Nr 6, na 2-m piętrze, pierwsze drzwi. —19416—3—8

Oddział Zleceń Pogrzebowych

KANTORU

Informacyjno-Komissowego,

B. KORPACZEWSKIEGO,

przy rogu Krakowskiego-Przedmieścia, ulica Trębacka Nr 4 (dom własny).

Ubiory pośmiertne, Suknie żałobne, trumny metalowe, drewniane, kapy atłasowe, lichtarze, świece, całuny żałobne, dywany, kwiaty i t p, efekty pogrzebowe mogą być wypożyczone lub nabywane.

Urządzenie całego **pogrzebu** z dostarczeniem wszelkich szczegółów i dopełnieniem opłat, od rs. 25 do 1000.

Wyjednywa pozwolenia na przewiezienie zwłok z kraju i za granicy, i dopełnia przewiezień ekshumacji, **groby i pomniki** buduje. 46—0 — 16518 —

Wódka Starka

z zapasów Henryka Rulikowskiego, sprzedaje się w butelkach, **po rs. 2**, w składzie Win Delikatesów

A. BOCQUET,

w Gmachu Teatralnym Nr 474/5, w Warszawie. 6—10 — 19435 —

Główna Agentura

Rossyjskiego Towarzystwa

UBEZPIECZEŃ

KAPITAŁÓW I DOCHODÓW

założonego w 1835 r.

Znajduje się w Kantorze moim, ulica Królewska Nr 35a. Jednocześnie mam honor zwrócić uwagę, że reprezentowane przezemnie Towarzystwo, żadnych innych assekuracji nie przyjmuje, lecz zajmuje się **wyłącznie ubezpieczeniem kapitałów i dochodów.**

6—20— 17065 — **Michał Lande.**

Ulica Czysta Nr 4.

MAGAZYN MÓD

pod firmą

EMMY RÖDER

Fabryka Kapeluszy Filcowych

o r a z

Pracownia Strojów damskich

Przyjmują się wszelkie obstalunki w zakres mody wchodzące i wykonywają z gustem i elegancją, po cenach przystępnych. 6—6 — 18879 —

Ulica Czysta Nr 4.



MAGAZYN

Trumien Metalowych,

przy

FABRYCE LAMP i WYROBÓW METALOWYCH

Fryderyka Trelle,

Nowy-Świat Nr 1318 (76).

Ceny tychże trumien:

dziecinne od rs. 9,—dla dorosłych od rs. 30 do rs. 120.—Materace, Poduszki i Kapy atłasowe.—Wieńce, Krzyże, Bukieta metalowe z różnych liści i kwiatów złożone w wielkim wyborze. —18427—6—6

DO SKŁADU

STANISŁAWA BAUMANN

przy ulicy Elektoralnej Nr 5
(naprzeciw Banku.)

Nadszedł świeży transport:

CEMENTU Portland Angiel., Robrns et Cep. w Londynie
CEGŁY i GLINY ognietrwałej.
KOKSY i WĘGLI kamiennych i kowalskich, oraz
TEKTURY smołowcowe i
BLACHY żelaznej do krycia dachów. —3325—

Wata leśna z igieł sosny

przeciw wszelkim cierpieniom reumatycznym. Nadszedł świeży transport z fabryki w Turyngji wyrobów z waty leśnej, a mianowicie kaftany, kalesony, skarpetki, pończochy, które się noszą wprost na ciele, jako też wata i ekstrakt olejku z igieł sosny do wcierania miejsc cierpiących. — Ulica Graniczna Nr 16, skład Nipanicza. —19724—2—6

Ważna wiadomość

dla

Szanownej Publiczności.

Na Zimowy Sezon

otrzymaliśmy wielki wybór Garderoby Męzkiej i **Paleta najnowszego fasonu długie,** Palta z **pasami,** Garnitury żakietowe i marynarkowe, tużurkowe i frakowe, Spodnie różnego gatunku, Szlafroki, Kamizelki z rękawami, Burki z nieprzemakalnego sukna, Kurtki do polowania, Kurtki podbite barankami, Palta barankowe, Ubrania ranne, Kamizelki aksamitne, tudzież **Ubrania Dziecinne** różnego gatunku.

Z uszanowaniem

E. Samet.

Senatorska Nr 22, filja w Kijowie, dom Liniccenkoi Kriszczatek.
27—0—17689

Uwiadomienie dla Dam i Magazynów.

Co tylko opuściły prasę w Warszawie nowe kroje pod nazwą:

Patrony Kroju Damskiego,



w naturalnej wielkości najnowszej mody **paryzkiej** na różne części dzielone i **upasowane** na wszystkie objętości osób, od najotylszej konstukcji aż do najmniejszych dziewczątek, podług których każda osoba wcale nieznająca zasady kroju, krajać może poprawnie wszelkie formy z wszelkiemi fantazjami zręcznie do figury, nawet na wszystkie nieforemnie zbudowane kształty, figur, bez niczyjej pomocy, niepotrzebując wcale rysować formy, a nawet poszerzać. Tekstem i rycinami objaśniony jest sposób krajania materjałów, według wymienionych form i sposób fastrzygowania sukien. Podręcznik ten gruntownie opracowany przez K. Głodzinskiego, autora dzieła obszernego pod nazwą Najnowsza metoda kroju w 3-ciej edycji, może wielką przysługę i oszczędność w każdym domu przynieść. Cały zeszyt zawiera 1 arkusz tekstu, 5 tablic z 152 fig. czyli 82 formami litografowanemi. Cena rs. 3. Nabyć można w Zakładzie nauki kroju **K. Głodziński,** zagranicą i w **Warszawie** Miodowa Nr 1, mieszkania Nr 13, piętro 2-gie, 2—6 — 19532 —

Skład Drzewa Opałowego

i

Węgla Kamiennego.

pod znakiem H. S.

przy ulicy Dobrej, Nr 14, obok głównego wodociągu, sprzedaje

Sośninę, sążeń kubiczny po	rs. 11	kop. 50.	
Olszynę	„	„	„ 13
Brzezinę	„	„	„ 15
Brzezinę w gorszym gatunku	„ 13		

Drzewo rąbane w tychże gatunkach o rs. 1 wyżej na sążniu. Węgiel kamienny krajowy i zagraniczny w cenach odpowiednich gatunkowi, poczynając od kop. 90 za korzec.

Tamże są do sprzedania deski stolarskie, podłogowe w rozmiarach od 10 do 14 cali. 3—6 — 19592 —

Ktoby z PP. Obywateli Ziemskich, Przemysłowców lub Przedsiębiorców.

zechciał **mąkę kasze, owoce,** wyroby **z mleka, ogrodowiznę, kartofle, grochy, grzyby, miód, wosk i t. p.,** produkty przemysłu rolniczego przenieść na rynki Warszawy i mieć stały punkt zbytu dla takowych, raczy odnieść się do Kantoru Informacyjno-Komissowego **B. Korpaczewskiego** w Warszawie, ulica Trębacka Nr 4 (627). —19629—2—3

Świeżo nadesłany

PEKEFLEJSZ

Litewski, sprzedaje się jak dawniej po 10 kop. za funt, przy ulicy Franciszkańskiej Nr 10. Stróż wskaże. —19844—2—3

Deski i Sążnie.

W dobrach Kuflewie, przy stacji kolei żelaznej Terespolskiej. jest do sprzedania kilkadziesiąt kop desek sosnowych, dębowych i olszowych, oraz 1080 sążni drzewa opałowego na stacji Mrozy, a 1160 sążni w lesie. Wiadomość we dworze dóbr Kuflewa
—19822—2—3

Kop. sr. 60.

Garniec nafty amerykańskiej w najlepszym gatunku w składzie mydła i świec

ALEKSANDRA MICHAŁOWSKIEGO

dawniej

JÓZEFA ZALESKIEGO,

za Żelazną Bramą wprost Gościnnego dworu obok koszar Mirowskich **Nr 11.**

NA GWIAZDKĘ.

Sukienki dziecinne

do wyboru różnych fasonów. Przyjmują się zamówienia na wszelkie roboty w zakres dziecinnej toalety wchodzące, z własnych lub też z dostarczonych materjałów podług obranych modeli. — Krakowskie-Przedmieście Nr 12 domu w prost Ś-go Krzyża, II gie piętro od frontu. **Helena Opielińska.**
2—8—19757

Szlafroki damskie

flanelowe, barchanowe i perkalowe, w znacznym doborze od rs. 2 do 7 kop. 50, są do nabycia — Krakowskie Przedmieście Nr domu 2, mieszkania 18.—Tamże przyjmuje się wszelkie szycie i pikowanie na maszynie.
—19834—2—6

Nowo-otworzony zakład

Wynajmu Ekwipaży

Nowy-Świat Nr 7, między Aleją Jerozolimską a Placem Ś-go Aleksandra.—Ceny najniższe.
—19552—4—6

Każdego czasu do wynajęcia

Pokój przy familji,

dla osoby przyzwoitej, z opałem i usługą, również możność bezpłatnego korzystania z dobrego fortepianu, na ulicy Senatorskiej, obok Placu Teatralnego. Bliższa wiadomość w sklepie mydlarskim pani Radke, na ulicy Królewskiej, 2-gi dom od Krak.-Przedmieścia.
—19513—2—3

W Drukarni *Kurjera Warszawskiego*.—Plac Teatralny Nr 473c (nowy 5.) Дозволено Цензурою Варшава 18 (30) Ноября 1877 г.

Redaktor Wacław Szymanowski.—Wydawca Gustaw Gebethner.

Patrz Dodatek.

PRAWO BEZPRAWIA

POWIEŚĆ

Jana Zacharjasiewicza

Cena rub. sr. 1.

DZIECI KRÓLOWEJ OCEANJI

przez

Sygurda Wiśniowskiego.

Cena rs. 1 kop. 50.

Powyższe dzieła w tych dniach opuściły prassę drukarską **nakładem** Księgarni **Gebethnera i Wolffa** i są do nabycia w znaczniejszych księgarniach krajowych i zagranicznych. 3—6 — 19442 —

Ryciny polskich i obcych rytowników XVII i XVIII wieku, odtworzona z oryginałów w fotodrukarni P. J. Dutkiewicza, wydał i przypisami objaśnił Józef Łoski, Warszawa, 1878.

Dzieło to wychodzące co miesiąc zeszytami, obejmuje obok najpiękniejszych zabytków sztuki rytowniczej, życiorysy przedstawionych znakomitości.

Wydanie pod względem okazałości nie ustępuje najwspanialszym tego rodzaju zagranicznym publikacjom. Cena zeszytu I-go z 6-ciu in foljo rycinami Jeremiasza Falcka i tekstem, rs. 3. Nabyć można w księgarniach: Gebethnera i Wolffa, Maurycycego Orgelbranda i Wendego w Warszawie. 3—5 — 19088 —

NA GWIAZDKĘ.

Księgarnia **B. M. Wolffa w Petersburgu,** poleca następujące dzieła wydane jej nakładem:

ŚPIEWY HISTORYCZNE

Juljana Ursyna Niemcewicza

Wydanie ozdobne.

Jeden tom w wielkiej 8-ce, na grubym welinowym papierze, odbity pięknym drukiem z illustracjami Juljana Kossaka i Henryka Pillatego i muzyką Lessla, Kochanowskiej, Kurpińskiego, Skibickiego, Chodkiewiczowej i innych. Cena w gustownej okładce z czarną sylwetką autora rysunku Gersona rs. 5, w bogatej oprawie ze złoconemi brzegami i wypukłem popiersiem autora rs. 6.

BAJKI JACHOWICZA

Wydanie ozdobione 24 rycinami według rysunku Wojciecha Gersona. Jeden tom w 8-ce na papierze welinowym z okładką chromolitografowaną. Cena rs. 1, z rycinami kolorowanemi, rs. 1 kop. 50.

Kolenda. Abecadło i pierwsza nauka czytania. Podarek dla dobrych i grzecznych dzieci. Wydanie ozdobne 120 rysunkami, 1 tom w wielkiej 8-ce, oprawny w złoconą okładkę. Cena rs. 1.

Wędrówka do krainy baśni i bajek, dla dziatek, z kol. ryc. i kolorową okładką. Cena rs. 1.

Zwierzęta jak dzieci. Wesołe bajeczki z 17 kol. ryc. w kolorowej okładce. jeden tom w 4-ce. Cena rs. 1.

Nowe zwierzęta jak dzieci, Wesołe bajeczki z 17 kolor. ryciuami, w kolorowe okładce, jeden tom w 4-ce. Cena rs. 1.

Złota róższczka, Grzechy 4—6 dziatwy opow. wierszem z 16 kol. ryc. w kolorow. okład. 1 tom w 4-ce. Cena rs. 1.

Wspomnienia z lat dziecinnych, przez Matkę Drogosławę, 2 tomy w 16-ce. Cena rs. 1.

Jachowicz. Śpiewy dla dzieci, illustr. Tegazza i Gersona i muzyką 1 tom w 8-e karton. Cena kop. 75.

Nakładem tejże Księgarni wyszły:

Mickiewicz, Konrad Wallenrod. Grażyna, z illustr. Tysiewicza w wiel. 8-ce Cena rs. 5 kop. 50, w oprawie rs. 6 kop. 50,

Plejada polska, wydana staraniem B. M. Wolffa, z illustr. Kossaka, Kostrzewskiego, Fredry, Straszyńskiego. Cena rs. 4 kop. 50, w oprawie rs. 5 kop. 50.

Skarga. Żywoty Świętych, 2 tomy. Cena rs. 3, w oprawie rs. 4 kop. 50; na welinie ze stalorytami rs. 8, w oprawie rs. 9 kop. 50.

Skarbczyk poezji polskiej, Wybór najznakomitszych utworów poetów polskich, 12 tomów w 16-ce, w oprawie rs. 6.

Niemcewicz. Śpiewy historyczne. Wydanie miniaturowe, w 16-ce, w ozdobnej oprawie. Cena rs. 1 kop. 30.

Koronowicz. Słowo dziejów polskich. 3 tomy w 8-ce. Cena rs. 8.

Bartoszewicz. Znakomici mężowie polscy w XVIII wieku, 3 tomy w 8-ce. Cena rs. 3.

Hołowiński Pielgrzymka do ziemi świętej. Jeden tom w wiel. 8-ce. Cena rs. 4.

Dzieła te są do nabycia we wszystkich księgarniach. Skład główny w Księgarni **Adolfa Kowalewskiego**, przy ulicy Nowy-Świat Nr 39. 2—6 — 19496 —

CENA ZNIŻONA

z rubli 3 na rubli 1 kop. 50.

Dzieło pod tytułem:

CZŁOWIEK ŚMIECHU

POWIEŚĆ

WIKTORA HUGO

przełożona z francuzkiego przez Fel. Faleńskiego

w 4-ch tomach,

żniżoną zostaje w cenie, a mianowicie z rs. 3 na rs. 1 kop. 50. Znajduje się do nabycia we wszystkich księgarniach.

Skład Główny w Księgarni nakładowej **Michała Glücksberga**, przy ulicy Nowy-Świat, Nr 55. 2—2 — 19348 —

EMANCYPACJA

i

RÓWNOUPRAWNIENIE KOBIET

NAPISAŁ

Stanisław Bronikowski.

8-ka. Poznań. Cena rs. 1 kop. 60.

Do Ameryki i w Ameryce

Podróże, szkice obyczajowe i obrazki z życia mieszkańców Ameryki,

przez

Kaliksta Wolskiego,

Wydanie 2-gie, 8-ka. Lwów. Cena rs. 1 kop. 20.

Powyższe dzieła otrzymała w tych dniach **na skład główny** Księgarnia **Gebethnera i Wolffa**. Sprzedają się także w znaczniejszych księgarniach miejscowych i na prowincji. 2—3 — 19443 —

Kalendarze Józefa Ungra na rok 1878.

KALENDARZ

Warszawski Illustrowany Popularno-Naukowy

NA ROK ZWYCZAJNY **1878.**

Wydany obecnie kalendarz na rok 1878, liczy 33-ci rok swego istnienia, i oprócz niezbędnych wiadomości informacyjnych, mieści w sobie starannie opracowany **Rocznik Ekonomiczno-Polityczny** przez Augusta Helcina, oraz artykuły najcelniejszych w literaturze naszej pisarzy.

Oprócz tego pośród działu informacyjnego mieści się tak zwany **„Przewodnik Warszawski,“** który ze względu na rozmaite wiadomosci i informacje jakie w sobie obejmuje, z nową reformą sądową, zarówno dla osób z prowincji do Warszawy czasowo przybyłych, jak i dla stale zamieszkałych, jest nader pożytecznym.

Wszystkim nabywcom Kallendarza illustrowanego odstępuje się jako PREMJUM za dopłatą jednego rubla sr. wielką, wytwornie wykonaną rycinę ze sławnego obrazu **Murilla** znanego pod nazwą **NIEPOKALANE POCZĘCIE.** Kupujący zamiejscowi chcący rycinę otrzymać franco, starannie na wałku opakowaną, zechcą oprócz wspomnionego jednego rubla sr. nadesłać kop. 50 na koszta przesyłki. Szczegółowy prospekt tego premjum mieści się w ogłoszeniach kalendarza na kolorowej ćwiartce.

Cena egzemplarza kop. 50.

DZIENNIK

NA ROK 1878.

Cena egzemplarza ozdobnie oprawionego kop. 30.

KALENDARZ ŚCIENNY

NA ROK 1878.

CENA EGZEMPLARZA KOP. **15.**

Do nabycia we wszystkich księgarniach i kioskach.

U w a g a: Osoby zamieszkałe nn prowincji, jeżeli pod **adresem wydawcy nadeszlą rubla sr. jednego** na powyższe **trzy** kalendarze, takowe wysłane im zostaną **franco,** jeżeli zaś nadeszlą należytość na którykolwiek egzemplarz pojedyńczy, w takim razie uprasza się o dołączenie po kop. 10 do każdego egzemplarza, na koszta przesyłki.

Adres: JÓZEF UNGER, Warszawa, Nowolipki Nr 2416 (3).

4—5 — 18699 —

Wolnomularstwo i Jezuityzm, A. Storcha, 4 tom. rs. 3 kop. 60.

Nadzór Policyjny, A. Bellota, 1 tom, kop. 60.

Antonina, Aleksandra Dumas'a (syna) 2 tomy, kop. 67½.

Powyższe dzieła nabyć można we wszystkich księgarniach w Warszawie i na prowincji.— Osoby z prowincji nadsyłające podług cen wyżej podanych (można także i pojedynczo) do Aleksandra Szleifsteina. Leszno Nr 17, otrzymają odwrotną pocztą nadesłane franco. 2—3—19494

„O GRACYI“

odczyt profes. **Dra Henle**, przekład polski **M. H.**, odbitka z „Tygodnika Powszechnego“ opuścił prasę. — Cena egzemplarza k. 30. Sprzedaje się w księgarni **E. Wende i S-ka**, ulica Krakowskie-Przedmieście. 2—3—19663

1,600 rs.

Jest do wypożyczenia summa małoletnich dzieci, na murowany dom, na pierwszy Numer po towarzystwie. Ulica Muranowska Nr 41, wiadomość u gospodarza. —19115—3—3

EKSPEDYCJA

PISM PERJODYCZNYCH

KRAJOWYCH I ZAGRANICZNYCH

w Księgarni i Składzie Nut

MAURYCEGO ORGELBRANDA

w WARSZAWIE,

naprzeciw posągu Kopernika, Filja przy ulicy Senatorskiej Nr 22,

zapisy na wszystkie pisma perjodyczne i dzieła

DROGĄ PRENUMERATY

wydawane w każdym czasie przyjmuje.

Katalogi bezpłatne.

—19498—2-6

Obiady domowe

i **POKÓJ** do wynajęcia, ulica Nowogrodzka Nr 25, mieszkania Nr 10. —19846—2—3

BANK POLSKI

podaje do publicznej wiadomości, że począwszy od dnia 19 Listopada (1 Grudnia) do dnia 10 (28) Grudnia r. b. włącznie, od godziny 1-szej do 3-ciej po południu w gmachu Banku Polskiego przy ulicy Elektoralnej pod Nr 743a (2 nowym), odbywać się będzie wyprzedaż przez licytację **Win starych** węgierskich i innych, a zarazem i **miodów**, po zniżonych cenach, według specyfikacji, która może być przejrzaną w Kancellarji Banku Polskiego, a w dniach sprzedaży na miejscu.

Kupujący winien uiścić natychmiast cały postąpiony szacunek i zabrać kupione przez siebie wino.

Warszawa, dnia 25 Października (6 Listopada) 1877 r.

Prezes Banku Polskiego, **F. Baumgarten.**

4—8 — 18873 — Naczelnik Kancellarji, **A. Rajzacher,**

OGŁOSZENIE.

W Warszawskim Zarządzie Okręgowym Intendentury, odbędzie się w dniu 29 Listopada (11 Grudnia) r. b. 1877, stanowcza licytacja głośna i przez opieczętowane deklaracje, na dostawę do Brzesko-Litewskiego składu potrzeb wojskowych, Szpagatu do szycia sążni 40,000 i Powrozów grubych sążni 50,000.

Przedmioty takowe dostarczane być powinny do Magazynów wojskowych w Brześciu Litewskim i zdane w zupełności za pośrednictwem miejscowej Komisji do przyjmowania upoważnionej, w dwóch następujących terminach: połowa ilości wyżej oznaczonej, t. j. Szpagatu sąż. 20,000 i powrozów sąż. 25,000 ma być dostarczoną w przeciągu jednego miesiąca, druga zaś połowa w ciągu dwóch miesięcy od dnia zawarcia kontraktu.

Szczegółowe ogłoszenie o tej licytacji, jako też warunki obowiązujące dostawców powrozów i opisanie takowych, interesowani odczytywać mogą w Zarządzie Intendentury każdodziennie, w godzinach posiedzeń biurowych.

Nadmienia się przytem, iż w dniu licytacji, do gmachu w którym Zarząd Okręgowy Intendentury się mieści, wstęp będą mieli tylko przyjmujący udział w licytacji głośnej lub przez opieczętowane deklaracje.

2—3—19705

PANNA,

znająca język niemiecki, muzykę, rozmaite robótki, i może wyręczyć Panią w gospodarstwie, pragnie przyjąć miejsce zaraz. Mokotowska Nr 23, u W-go Koślikowskiego.

2—2—19739

PANNA

wprawnie szyjąca na maszynie Wilsona, może znaleźć stałe zajęcie nawet wraz z mieszkaniem, w domu prywatnym. Ulica Wronia Nr 26, mieszkania Nr 7, na 2-em piętrze od frontu. —19782—2—3

Potrzebne są

PANNY

uzdolnione do roboty na maszynach pończoszniczych. Ulica Pańska Nr 24 nowy.

—19845—2—3

P A N N A

kompletnie uzdatniona w krawieczyznie i bieliznie, poszukuje miejsca w domu prywatnym na stałe,—mogłaby się zająć i w wyręczeniu domowem. Ulica Zielna i róg Chmielnej Nr 1, mieszkanie stróż wskaże. —19776—2—2

Do handlu przemysłowego korzystnego, od lat kilku praktycznego, potrzebna jest

WSPÓLNICZKA,

stała, kobieta wolna, w wieku od lat 20—30, z kapitałem rs. 3,000. Offerty składać proszę w Redakcji Kurjera Warszawskiego, pod lit. A. T. —19687—2—3

Rekomendacja

Guwernerów, Guwernantek, Bon, Panny Służące i Gospodynie. A. WITKOWSKA.—Długa Nr 21.

—19305—4—6

Jest zaraz do umieszczenia

Uczeń

do jakiego sklepu, który ukończył 3 klass gimnazjalnych, wyznania Mojżeszowego. Wiadomość, ulica Marjańska Nr 11 nowy, w podwórzu w oficynie, na 1-szem piętrze po lewej stronie. —19794—2—3

Potrzebny jest

PISARZ

do składu węgla, drzewa i wapna, z kaucją, która może być złożoną w Banku. Wiadomość na miejscu przy ulicy Marjańskiej Nr 1216. —19747—3—3

Wyprzedaż rozmaitych Mebli

w wielkim wyborze, dla braku miejsca po **bardzo nizkich cenach,** w Magazynie J. M. Niwińskiego, Nowy-Świat Nr 41, w prawej oficynie na dole, otwarty i oświetlony do godziny 9 wieczorem. —18503—8—15

Młody Człowiek, Włoch,

posiadający język francuzki, pragnie udzielać lekcyj języka włoskiego. Życzący korzystać, raczą porozumieć się listownie pod adresem **Joseph Allessandri.** Ulica hr. Berga Nr 3, mieszkania Nr 12. —19788—2—3

Subiekt Handlowy,

gruntownie obeznany w prowadzeniu Handlu Win, Korzeni, Dystylarnią, Składem Materjałów Piśmiennych, Składem Materjałów Aptecznych, Galanterją i Szczotkarskim, który pracował w pierwszorzędnych Handlach w Warszawie, obecnie poszukuje miejsca w Warszawie, Cesarstwie, lub na prowincji. Adres, Nowy-Świat Nr 30, wprost Chmielnej, mieszkania Nr 13. —19602—2—

W blizkości stacji kolei żel. W.-W. Ruda Guzowska, jest do wypuszczenia w dzierżawę, w zastaw na lat 12, lub do sprzedania

M A J Ą T E K

włók 20, w dobrej glebie, z wyborowemi łąkami. Wiadomość w dominium Białyniu na miejscu, przez Rudę Guzowską.—19676—2—3

Do sprzedania

Majątek Ziemski,

bezpośrednio w gubernji Warszawskiej, 4 mile od Warszawy, za rogatką Jerozolimską, rozległości włók 37, w tem lasu włók 7, łąk włók 2, młyn wodny o 3 gankach (1 cylinder), budynki dobre, inwentarz żywy i martwy kompletny, służebności leśne zniesione, gruntów włościańskich mórg 24, zasiewy ozime kompletne, grunt w $^2/_3$ pszenny w $^1/_3$ dobry żytni, nieużytków żadnych. Pola notacyjne urządzone pod plantację buraków cukrowych mórg 24. Bliższa wiadomość: ulica Krucza Nr 10, u właściciela domu, w godzinach popołudniowych, od 3 do 9-tej. —19729—2—3

Przy ulicy Marienstadt pod Nrem 16-tym, drugi dom od Krak.-Przedm., na 1 piętrze, lewe drzwi, jest do sprzedania

Kołnierz tumakowy i Loki blond,

za bardzo przystępną cenę. —19843—2—3

Skład Mąki

z zapasami i wszelkiemi przyborami, z powodów familijnych **każdego czasu** jest do sprzedania. Chcący nabyć mogą się zgłosić na ulicę Zielną i róg Ś-to Krzyzkiej Nr 19, do składu mąki. —19536—3—3

Summę Depozytową

3000 albo 4000 rs. kto ma do odstąpienia niech się zgłosi: róg Podwala i Senatorskiej, nad cukiernią 2 piętro, gdzie lampka się pali.

—19795—2—3

KROJU SUKIEN

damskich, podług metody rzeczywiście francuzkiej, wyucza bez żadnych szumnych przechwałek, z całą sumiennością w 14 lekcjach Kostecka w pracowni swej, pod Nrem 14 przy ulicy Elektoralnej, obok Szpitala Ś-go Ducha.

—19061—6—6

KASZTANY

pieczone gorące,

codziennie od godziny 3-ciej po południu, poleca Handel

BRACI WRÓBEL,

obok kościoła Ś-go Krzyża.

—19838—2—0

N A F T A

65 kop. Garniec

wagi $7^1/_2$ funta, najlepsza Amerykańska, w Składzie Farb Malarskich

F. Beckmana.

Ulica Nowy-Świat Nr 18, na rogu Alei Jerozolimskiej. —19554—6—6

Hygiena i konserwacja Włosów.

Najpiękniejszej ozdoby każdego człowieka, włosów, pozbawia sypiąca się z nich biała łuszczka zwana łupieżem; łuszczka ta bywa powszechnie symptomem osłabienia włosowych korzonków i jest przewodnikiem stopniowego ogołocenia głowy z włosów. Dla zapobieżenia temu zalecamy z zatwierdzenia Urzędu Lekarskiego m. Warszawy, znaną od lat kilku **Wodę Ateńską** (tylko nie spirytusową), po użyciu której dwa do trzech razy włosy oczyszczają się zupełnie i pozyskują połysk i miękość jedwabiu. Sposób użycia jest nader prosty, nie potrzebuje on nawet rozbierania się lub zmywania brudu kilkokrotnie wodą. Operacja trwa kilka chwil. Wciera się woda we włosy na podobieństwo pomady i w tejże chwili powstaje na włosach piana jakoby od mydła, którą sprowadza się wilgotną gąbką z włosów do miedniczki z letnią wodą. Ateńskiej wody należy koniecznie używać wszystkim farbującym włosy, które do farbowania nie będąc oczyszczone, przybierają potem zielone i tęczowe kolory. Nie potrzebujemy wyjaśniać, że skóra na głowie i włosy utrzymane w czystości, zabezpieczają ją on wszelkich wyrzutów, wysypów i krost,— szczególniej u małych dzieci.

Cena **rs. 1,** z przesyłką na prowincję **rs. 1 kop. 50.** Główny skład „Wody Ateńskiej" w magazynie **à la Renaissance,** przy ulicy Wierzbowej w Hotelu Angielskim. — Uważać podpis: Le premier agent **Dobjański.** 4—6 — 19312 —

Zarząd Kopalń Węgla Kamiennego

Bogusława Przybylskiego

przyjmuje obstalunki na węgiel franco

STACJA DĄBROWA

po cenach następujących:

Z kopalni Zofja. Za korzec węgla grubego wagi funt. 240 . . . kop. 42
„ „ „ „ „ średniego czyli kostkowego. . „ 38.
„ „ „ „ „ orzeszkowego czyli kowalskiego „ 22.
„ „ „ „ „ drobnego . . . . „ 10.
Z kopalni Mikołaj. Za korzec węgla grubego, wagi funt. 240 kop. 40.
„ „ „ „ „ „ średniego czyli kostkowego „ 36.
„ „ „ „ „ „ orzeszkowego czyli kowals. „ 20.
„ „ „ „ „ „ drobnego . . . . „ 10.

Fracht od korca węgla do Warszawy kosztuje za gruby kostkowy lub orzeszkowy kop. $27^1/_2$, za drobny 24 kop.

Chcący zamówić powyższe gatunki węgla, raczy wnieść należytość do kassy **W-go Lessera Levy** w Warszawie, a za nadesłaniem kwitu tejże kassy **wysyłka węgla natychmiast nastąpi.**

Kupcom i fabrykantom dającym obstalunki na rok cały, odstępuje się stosowny rabat.

Adres: Dąbrowa Górnicza.

— — 19646 —

KANTOR WEKSLU I LOTERJI

Henryka Glücksohn

na Krakowskiem-Przedmieściu w Hotelu Europejskim.

Ubezpiecza 5% Pożyczki Premjowe Rossyjskie pierwszej i drugiej emissji od amortyzacji.

Ciągnienie 1-szej Emissji, odbędzie się dnia 1 (13) Stycznia 1878 roku.

4—5 — 19622 —

NOWO-OTWORZONY

ZAKŁAD INTROLIGATORSKI

Galanteryjny i Fabryka Ksiąg Handlowych

JÓZEFA UNGRA

w Warszawie, przy ulicy Nowolipki Nr 3.

Broszuruje książki i pisma wszelkich formatów, oprawia ozdobnie na sposób zagraniczny po najniższych cenach, wyrabia albumy, podstawki do albumów, portmonetki, portecigarr ramki i wszelkie inne wyroby wchodzące w zakres robót introligatorskich i galanteryjnych, zarazem przyjmuje do naprawy uszkodzone przedmioty.

W zakładzie powyższym dostać można księgi handlowe w trwałych oprawach, zastosowane do wszelkich gałęzi przemysłu.

☞ Potrzeba zdolnych **Introligatorów** i **Panien** do nauki. 3—3 — 19127 —

Premjowany na wszystkich wystawach, ostatnio na Wystawie Wiedeńskiej nagrodzony

Medalem zasługi

AMERYKANSKI CLANS

do damskiego i dziecinnego **obuwia** wyrabiany przez

HAUTHAWAY & SONS

w Bostonie.

Wyrób ten nieporównanej dobroci, łatwy w zastosowaniu i taki, używa się w miejsce lakieru lub szuwaksu do wszystkich wyrobów skórzanych lub tekturowych bez użycia szczotek. Sposób użycia znajduje się na każdej flaszce. Wyrabia się w 2 gatunkach.—A) **Czarny** do zwykłego obówia i wyrobów siodlarskich. B) **Bronzowy** do skór i obuwia ze złocisto bronzowym połyskiem.

Główny Skład Amerykańskiego Glansu w Warszawie, powierzyliśmy p. A. F. GALLE, ulica Senatorska Nr 18 pod „Słoniem," gdzie sprzedaż hurtowa i detaliczna tegoż, już urządzoną została.

Boston, 1-go Listopada 1875 r.

154—0—18361 **HAUTHAWAY & SONS.**

Zakład Froterowania Glans-Massą Wenecką W. LESSELRÖTH i S-ka.

Leszno Nr 8, wysyła ludzi na **roboty froterskie** jednorazowe i miesięcznie **bardzo tanio** sprzedaje **Masę Wenecką** po 45 kop. funt.
4—6 — 19027 —

Jest do odstąpienia

Miejsce frontowe na budkę,

na handel w Starem-Mieście Wiadomość Nr 64, Stare-Miasto w kawiarni.. -19577-3-3

Talizman Piękności.

Crême Camélia.

Jest to krem koloru blado-matowego, który cerze nadaje tę nieopisaną świeżość i gładkość, które tylko młodość cechują.

Cena za słoik rubli 2.

Crême Impératrice

posiada te same zalety, jest koloru cielisto-różowego, żółtawego i białego, zaleca się szczególniej dla osób wystawionych na jaskrawe światło.

Cena za słoik rs. 1 kop. 35.

Crême de Lys

Preparat na częsty użytek służący, jest koloru tylko białego, który nadaje cerze prawie przezroczystą białość.

Cena za słoik rub. 1.

Powyższe kosmetyki nadeszły świeżo z Paryża i są do nabycia wyłącznie w Perfumerji

Aleksandra Kocha.

Ulica Nowo-Senatorska Nr 4.
—18753—6—12

W sklepie przy ulicy Marszałkowskiej Nr 56,

Wyprzedaż

po cenach znacznie niżej kosztu, przedmiotów wysortowanych, a mianowicie: Bielizny mezkiej i damskiej, Negliżyków, Peignoirów, Kołnierzyków, Kokard, Żabotów, Galanterji i t. d. —19085—3—3

Restauracja

w zakładzie kąpielowym, w **Nowem Mieście nad Pilicą,** do wydzierżawienia od 1-go Stycznia 1878 r. Bliższe objaśnienia w Aptece P. Kucharzewskiego. Senatorska Nr 480. —19650—3—4

Kawiarnia z Mleczarnią,

z odpowiedniem urządzeniem, przy jednej z pryncypalnych ulic, egzystująca od lat kilku, z powodu wyjazdu jest do sprzedania za przystępną cenę. Wiadomość w Kiosku, Senatorska, wprost Miodowej. —19658—3—3

Zupełna wyprzedaż.

Przy ulicy Szpitalnej pod Nrem 2, z powodu wyjazdu, zupełna wyprzedaż towarów norymbergskich i galanteryjnych, po cenach nader zniżonych. Tamże są do sprzedania **Szafy sklepowe** na palisander, kompletnie eleganckie, mogące służyć i do magazynu mód. —19539—3—3

Dla robiących chustki

Wełna jedwabna,

funt rs. 4 k. 50 i rabat jak dla handlujących.

Polski Skład Nici,

ulica Hr. Berga Nr 11.
—19574—3—6

Do Sklepów Stowarzyszenia „Merkury"

nadchodzą codziennie świeże

DROŻDŻE.

—19382—4—6

Do sprzedania lub zamiany:

270 dziesięcin ziemi w gub. Podolskiej.
300 dziesięcin ziemi w gub. Chersońskiej.
Bliższa wiadomość: Żórawia Nr 25, u właściciela domu, do 9 rano i od 2—4 po południu. —19636—3—3

Do odstąpienia Kawiarnia

z pieczywem i inwentarzem, w korzystnem miejscu. Wiadomość w Kiosku, róg Nowego-Świata i Jerozolimskich Alei. —19600—3—3

Masło Litewskie wyborowe, również Masło bez soli codziennie świeże, śmietana i Sery

wszelkich rodzai i gatunków, w sklepie wiktuałów (dawniej Korczke), Marszałkowska Nr 34. —19372—4—9

LA VELOUTINE

(WELUTYNA)

jestto proszek ryżowy zaprawiony bismutem, wywiera więc zbawienny wpływ na skórę, przylega, do twarzy a nie jest widoczny, skutkiem czego, nadaje płci świeżość naturalną.

Wynalazca *KAROL FAY.*

POMMADE SATIN

(POMADA ATŁASOWA.)

nadaje skórze rąk giętkość, gładkość i zabezpiecza ją od odmrożeniai od wszelkich uszkodzeń wynikających skutkiem mrozu.

9, ulica de la Paix. — W PARYŻU.

SER GAMBRINO

poleca Handel

BRACI WRÓBEL,

obok kościoła Ś-go Krzyża.
—19839—2—0

Do sprzedania

Koni 10, Dorożek 2, Uprząż, Liberja, Numera i inne rekwizyta. — Wiadomość Nr 11, Tamka, stróż wskaże. 2—3—19831

Potrzebne są:

srebro, biżuterja, meble, porcelana, bronzy, koronki, materja tkana złotem i srebrem —Tamże jest do zbycia **wachlarz** koronkowy i **paltocik** aksamitny. Interesanci zechcą się zgłosić na ulicę Twardą Nr 18, mieszkania 11, od 10 do 4.
—19790—2—6

SANKI

Kareta podwójna na saniach, zdatna do wsi i na miasto.

Sanki zwyczajne używane i nowe.

Sanki Petersburskie.

Półkoła zamiast płóz, ktore pasują do każdego powozu.

Ulica Królewska Nr 19

W FABRYCE

Romanowskiego.

4—10 19392

Są do sprzedania

MAGLE

przy ulicy Ś-te Krzyzkiej pod Nrem 26.
—19670—2—3

Do sprzedania:

łóżko jesionowe, kołdra, skóra prawdziwa łosiowa, okrycie damskie, oraz około 30-tu funtów wełny, wszystko w bardzo dobrym stanie. Bliższa wiadomość w kiosku przy placu Bankowym. —19657—3—3

Bardzo tanio!

Wszelka krawiecczyzna damska, a mianowicie: suknie wełniane od rs. 1 kop. 20, szuba od rs. 2 kop. 50., wszelkie inne roboty w tym stosunku, jak również pikowanie na wacie i obrębianie po nizkich cenach. Dobroć roboty poręcza się.—Tamże potrzebne są **trzy panny** podręczne i dziewczynki do nauki, płatne po dwóch tygodniach. Ulica Marszałkowska Nr 22, na drugiem piętrze. Stróż wskaże.—**Justyna.** —19438—4—5

MASŁO

w dobrym gatunku, w sądkach po 2 pudy, jest do sprzedania u

Ostrowskiego i S-ki

Senatorska Nr 22.
—18315—9—0

BILARD

w dobrym stanie, potrzebnym jest do Grodziska.—Adresować należy: Józefowi Sokolnickiemu w Grodzisku (kolej Wiedeńska), w rynku. —19414—3—3

Z powodu zmiany interesu **Wyprzedaż zupełna**

Fortepianów i Pianin nowych i używanych,

po cenach kosztu. Senatorska Nr 28, obok Resursy Kupieckiej. —19526—4—6

Jest do sprzedania

Fortepian

o 6 oktawach, w dobrym stanie. Ulica Miedziana przy Targu Witkowskiego Nr 4. Widzieć można od 2 do 4 po południu—stróż wskaże. —19483—3—3

Do sprzedania za rs. 40

Fortepian

mahoniowy, w dobrym stanie z żelazną szprejcą. Ulica Zielna Nr 22, drugie piętro, mieszkania Nr 5. —19617—3—3

Garnitur Mebli

Fotelikowy ze stołem orzechowym za 105 rs. **Szafa** mahoniowa rozbierana za 50 rs. i **Komoda** mahoniowa za 45 rs. oraz zupełnie nowy **Błam** kamiennych tumaków i **Kołnierz** sobolowy, widzieć można od godz. 10 do 3. Ulica Hoża Nr 14, 2—3—19772

Kareta dwu-osobowa

fabryki Hessego, prawie nowa, do sprzedania, przy ulicy Podwale Nr 3.—Stangret Jan pokaże. —19756—2—6

Do sprzedania

FAETONIK

i **Wolant** używany, na parę i jednego konia, sanki i bryczki na resorach, na parę lub jednego konia. Wiadomość u Lakiernika, ulica Sienna Nr 13 nowy. —194[illegible]—3—3

Poszukuje się

FAETONU

mało używanego, świeżego fasonu i **KARETY** używanej. Ktoby miał takowe, jedno lub drugie do zbycia, niech się zgłosi na ulicę Danielewiczowską Nr 5, mieszkania Nr 1, na dole, między 9—12 rano i 4—7 wieczorem.
—19813—2—3

Do sprzedania:

Powozy, Faetoniki małe, Kocze z fordeklami używane, **Karety, Wolanciki, Bryczki,** oraz **Garnitur Mebli** orzechowy modny. Ulica Ś-to Krzyzka Nr 31.
—17736—6—6

Do sprzedania

Koń wierzchowy,

zdatny i do zaprzęgu, obejrzeć można w stajni przy Saskim Placu wprost odwachu.
2—3—19798

Jest do sprzedania

Para Klaczy

ciemno-gniade, powozowe, młode, rasowe. Nowy-Świat Nr 27 nowy,—stróż wskaże.
—19767—2—3

RESTAURACJA

od lat dwudziestu istniejąca przy ulicy Długiej pod Nrem 4, naprzeciw kościoła Ś-go Ducha, jest do odstąpienia w każdym czasie bez pośrednictwa osób trzecich, z wszelkiemi rekwizytami i z billardem. Wiadomość na miejscu. —19659—3—3

U Akuszerki

ŚLIWIŃSKIEJ,

pod Nrem 156 (nowy 4), przy ulicy Nowomiejskiej v. Gołębiej, w domu własnym, są **Pokoiki** z osobnem wejściem, w każdej chwili do wynajęcia dla osób potrzebujących odbyć słabość; z pościelą, życiem,—usługą i wszelkiemi wygodami, gdzie chora znajdzie troskliwą opiekę. —19283—6—6

Do najęcia każdego czasu przy ulicy Granicznej Nr 14.

Pokoje kawalerskie, oraz 1 lub 2 Pokoje z kuchnią.

Wiadomość u właściciela domu.
6—6 — 19235 —

Lokal

za rs. 225, do odstąpienia od 1-go Stycznia 1878 r., do Ś-go Jana t. r., przy ulicy Szkolnej Nr 5, na parterze, składający się z 4-ch pokoi, przedpokoju, kuchni z wodociągiem, dwóch piwnic, oraz góry wspólnej, obejrzeć można każdego czasu. —19634—3—6

Od 1-go Stycznia 1878 roku jest do odnajęcia

MIESZKANIE

(Nr 27) na 2-giem piętrze, w domu pod Nr 10, na placu Grzybowskim, wprost Królewskiej ulicy, bardzo wygodne, czyste, suche, bardzo ciepłe, ma od frontu 7 okien, składające się z 7 obszernych pokoi, przedpokoju i kuchni, z wodociągiem i zlewem. — Obejrzeć mieszkanie i dowiedzieć się o warunkach, bardzo przystępnych, można codziennie: z rana od godziny 9 do 1-ej i po południu od 4-tej do 6-tej. 8—10—19319

Jest do wynajęcia ze wspólnem wejściem na 3-em piętrze,

Pokój

o dwóch oknach, z opałem, meblami, lub bez. Wiadomość: od godz. 10 rano do 4 po połud. Chmielna Nr 1, mieszkania 8, lewa oficyna.
—19847—2—2

Dwa Pokoje

na 1-em piętrze, do wynajęcia, wraz z meblami, usługą i opałem. Ulica Chmielna Nr 22, mieszkania 3. —19837—2—4

LOKAL

o trzech pokojach, z przedpokojem i kuchnią, zupełnie odświeżony, jest do wynajęcia każdego czasu za cenę umiarkowaną, przy ulicy Złotej Nr 43, wiadomość na miejscu.
—19109—5—6

Do wynajęcia w każdym czasie:

1) **Mieszkanie** złożone z 4-ch pokojów, kuchni, przedpokoju, passażu, alkowy, schowanka, suche, ciepłe, na 1-em piętrze, schody widne wygodne, okazale urządzone. Odpowiednie nawet na Magazyn mód, kwiatów i t. p. rękodzielnią.

2) **Sień** ze sklepowo urządzonem wejściem, na handel obrazami i t. p. przedmiotami.

3) **Sklep obszerny** z pięknemi wystawowemi otworami, na handel kolonialny, leguminami, kawiarnią, lub na czasową wyprzedaż. Wiadomość w kantorze B. Korpaczewskiego, ulica Trębacka Nr 4.
—19630—3—3

Do odstąpienia

SKLEP

obszerny, z oknem wystawowem, urządzeniem gazowem, z szafami i z towarem: dystrybucja i materjały piśmienne, lub bez takowego.— Wiadomość: Elektoralna Nr 6. —19787—2—6

W każdym czasie jest do odstąpienia

SKLEP

z towarem i urządzeniem. — Wiadomość ulica Miodowa Nr 3, w Sklepie rękawiczek.
2—6—19808

Sklep Wiktuałów,

bardzo korzystny, od kilkunastu lat istniejący, jest do sprzedania każdego czasu. Wiadomość na miejscu, róg ulicy Walicńw i Krochmalnej pod Nrem 28. —19613—3—3

SKLEP artykułów spożywczych,

do odstąpienia. Wiadomość: Leszno Nr 40A, w sklepie z mąką. —19308—4—6

W Drukarni *Kurjera Warszawskiego:*—Plac Teatralny Nr 743c (nowy 5.)

Дозволено Цензурою.